

GŁOS W BRZEZA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, ŚRODA, 2 LUTEGO 1949 R.

Nr 32 (592)

Pomyślny rozwój polsko-szwedzkiej współpracy gospodarczej

Wzajemny obrót roczny wynosi przeszło 430 milionów koron

WARSZAWA. PAP. Polski handel zagraniczny, stale zwiększając obroty towarowe z krajami demokracji ludowej i ZSRR wykazuje jednocześnie tendencję do utrzymywania i rozszerzania wymiany handlowej z innymi krajami. Wśród nich — jednym z najważniejszych naszych kontrahentów jest Szwecja, z którą łączą nas naturalne interesy gospodarcze o dużym zasięgu i sile atrakcyjnej dla obu stron. Oba kraje doskonale się uzupełniają, dostawy bowiem szwedzkie czynią zadość potrzebom życia gospodarczego i odbudowy Polski, my zaś dostarczamy do Szwecji, potrzebne surowce przemysłowe i półfabrykaty, a przede wszystkim — węgiel i koks.

Szwecja jest po ZSRR największym naszym odbiorcą węgla. Wśród dostawców węgla i koksu do Szwecji — Polska odgrywa decydującą rolę. Dla gospodarki szwedzkiej duże znaczenie mają ponadto ważne dostawy artykułów żelaznych i wyrobów hutniczych z Polski, a przede wszystkim blachy, surowki żelaznej, rur drutu itd. Eksportujemy także do Szwecji artykuły spożywcze (m. in. cukier), chemikalia i tekstylia.

STAŁY WZROST WYMIANY HANDLOWEJ

Importujemy z tego kraju cenne surowce i materiały, jak ruda żelazna, ferrostopy, celulozę, a

także — potrzebne nam urządzenia inwestycyjne, obrabiarki, maszyny, narzędzia itp.

Jednym z pierwszych państw, z którymi zawarliśmy uowę handlową była Szwecja (20 sierpnia 1945 r.).

Jednocześnie Szwecja udzieliła nam kredytu towarowego na 100 milionów koron, spłacanego przez nas stopniowo. Następnie otrzymała kredyt na zakup 15 tysięcy koni i 2.500 sztuk bydła.

Wymiana polsko-szwedzka wzrastała w sposób następujący (w milionach koron):

1945 r. — import — 8,1, eksport — 8,3.

1946 r. — import — 75, eksport — 87,
1947 r. — import — 98, eksport — 155.

przewidywane obroty w 1948 r. (Brak jeszcze ścisłych danych wykonania) import — 153, eksport — 283 miln. koron.

Wzajemna wymiana odgrywa coraz większą rolę w całokształcie obrotów handlu zagranicznego obu krajów. W porównaniu z poprzednimi latami Polska wysunęła się w roku ub. na jedno z czołowych miejsc, zwłaszcza jako eksporter — wśród państw, z którymi Szwecja utrzymuje najbardziej ożywione stosunki handlowe.

UMOWA INWESTYCYJNA

Szczególne znaczenie dla współpracy obu krajów ma umowa inwestycyjna z 1947 r., która pozwoliła nam uplasować w przemyśle szwedzkim zamówienia na sumę 361,5 miln. koron. Na zaliczkowanie zamówień inwestycyjnych otrzymaliśmy kredyt — który będzie odnawiany — do wysokości 70 miln. koron.

W ramach umowy przewidziano zakup urządzeń przemysłowych za 131 miln. koron, komunikacyjnych — za 71 miln., dla celów odbudowy — 36 miln., żeglugowych — 16 miln., zdrowia — 10 miln., leśnictwa — 10 miln., a ponadto na urządzenia teletechniczne — z góra 70 miln. koron.

W ciągu 4 lat otrzymamy m. in. kompletną aparaturę linii najwyższego napięcia Śląsk — Warszawa, urządzenia dla szeregu elektrowni, wielkie kotły parowe dla elektrowni, urządzenia dla przemysłu papierniczego oraz pełne wyposażenie 3 fabryk sztucznej dykty. Dzięki tym dostawom będziemy mogli wybudować fabrykę nowoczesnych materiałów budowlanych oraz rozpocząmy produkcję nowego rodzaju betonów przedprężanych, które dają oszczędność 30 proc. żelaza przy wytrzymałości normalnego betonu.

CENTRALE AUTOMATYCZNE I ELEKTRYFIKACJA KOLEI

Otrzymamy także aparaturę dla fabryki central i aparatów tele-

fonicznych, która będzie produkowała nowoczesne centrali automatyczne, łączące znacznie szybciej od dotychczasowych znanych w Polsce. Rafinerie nafty otrzymają wyposażenie, które umożliwi produkcję smarów wysokiej jakości. Szwedzkie holowniki i łodolamacze wypełnią poważne luki w naszym taborze pływającym.

Przy pomocy urządzeń szwedzkich przeprowadzona będzie w najbliższych latach pełna elektryfikacja kolejowego węzła warszawskiego i licznych linii podmiejskich.

Dla różnych gałęzi przemysłu nadejdą wszelkiego rodzaju obrabiarki i kompresory, młoty pneumatyczne i świdry, dla budownictwa — bagry, kafary i inne urządzenia. Przewidziane są także cenne dostawy sprzętu rentgenologicznego i teletechnicznego.

Niemal dwa miliony żołnierzy stracił Czang-Kai-Szek w 2-gim półroczu 1948 r. manewry pokojowe nie uratują Kuomintangu

PARYŻ PAP. Rozgłoszła Wolnych Chin podała, że w okresie od 1 lipca do 31.12. 1948 r. Czang-Kai-Szek stracił 1.690 tysięcy żołnierzy. Z liczby tej 1.060 tysięcy zostało wziętych do niewoli, 440 tysięcy zginęło lub odniosło rany. W tym samym czasie zostało wziętych do niewoli 32 generałów i pułkowników armii Kuomintangu, 105 poddało się, a 14 zostało zabitych.

„HUMANITE“ O MANEWRACH POKOJOWYCH CZANG-KAI-SZKA

PARYŻ PAP. Omawiając manewry pokojowe Kuomintangu „Humanité” pisze: „Rząd nacjonalistyczny spodziewał się, że uzyska 3 miesiące wytchnienia, w czasie których podejmie próbę sformowania nowych dywizji w Chinach południowych. Czang-Kai-Szek udał się do Chin południowych, celem stworzenia miliońskiej armii, która ma otrzymać broń i ekwipunek amerykański.

Zastępca jego, Li-Tsung-Jen otrzymał misję znacznie delikatniejszą. Polega ona na kontynuowaniu wszelkimi sposobami manewr „pokojowych” w celu uzyskania na czasie i zamaskowania przygotowań wojennych w Chinach południowych. Szybki postęp Chińskiej Armii Ludowej — podkreśla w konkluzji „Humanité”

HITLEROWSCY PRZESTĘPCY WOJENNI staną w Bydgoszczy przed Najwyższym Trybunałem Nar.

BYDGOSZCZ PAP. Przygotowania do wielkiego procesu przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, generałowi SS Richardowi Hildebrandtowi i b. polizeipraesidentowi Maxowi Hensemu, którzy staną przed Najwyższym Trybunałem Narodowym na rozprawie w Bydgoszczy, zostały zakończone.

Max Hense, który znajduje się w więzieniu w Bydgoszczy, otrzymał już akt oskarżenia. Równocześnie Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Gdań-

sku doręczyła akt oskarżenia przebywającemu w łamiejszym więzieniu Hildebrandtowi.

Akt oskarżenia obejmuje 67 stron maszynopisu i sporządzony jest w językach polskim i niemieckim.

Richard Hildebrandt oskarżony jest o to, iż w czasie od 1 września 1939 r. do maja 1943 r. brał w Gdańsku udział w stopniu SS obergruppenfuhrera w masowych zabiściwach, aresztowaniach, deportacjach i wysiedleniach polskiej ludności cywilnej. Poza tym Hildebrandt oskarżony jest o przymsowe wywożenie dzieci polskich do Rzeszy i o wynaradawianie Polaków przez zmuszenie ich do wpisywania się na „Volkliste”.

Maxowi Hensemu akt oskarżenia zarzuca, iż objął się polecenia Himmlera urząd prezydenta policji miasta Bydgoszczy, brał udział w masowych zabiściwach ludności cywilnej w Bydgoszczy i okolicach, oraz, że kierował czołwem za tzw. „Kwawą niedziele”.

Termin rozpoczęcia rozprawy ustalono na dzień 4 lutego br. proces potrwa około 2 tygodni.

Odprawa w KC PZPR

Dnia 31 stycznia odbyła się w gmachu KC PZPR odprawa i sekretarzy Wojewódzkich Komitetów PZPR z udziałem kierowników wydziałów rolnych i organizacyjnych Wojewódzkich Komitetów Partii oraz kierowniczego aktywu ZMP.

Na odprawie przewodniczył tow. Cyrankiewicz. W toku odprawy przybyli na nią przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut oraz tow. Jakub Berman.

Porządek dzienny obejmował sprawy:

1) Działalności ZMP, 2) struktury organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych, 3) zadań organizacji partyjnych w sprawie rozwoju hodowli bydła i trzody chlewniej.

Referat został wygłoszony przez tow. Romana Zambrowskiego. Po referacie odbyła się dyskusja, w której wypowiedziało się 17 uczestników narady. Dyskusję zreasmował tow. R. Zambrowski, w sprawach hodowli. Reasumację dyskusji przeprowadził tow. H. Chelchowski.

Porty polskie wielkim węzłem komunikacyjnym Bałtyku

Min. Adam Rapacki o planach i osiągnięciach polskiej polityki morskiej

WARSZAWA. PAP. W dniu 31 stycznia br. w sali Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Warszawie minister żeglugi Adam Rapacki wygłosił odczyt pt.: „Polska gospodarka morską”.

Prelegent stwierdził na wstępie, że możliwości rozwojowe naszego handlu morskiego i żeglugi morskiej, są w obecnej chwili większe niż kiedykolwiek. Posiadamy bowiem dwa wielkie zespoły portowe, o dużej zdolności przeładunkowej, co pozwala na realizowanie w najszerszym tego słowa znaczeniu międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem gospodarki polskiej na morzu jest stworzenie na Bałtyku węzła komunikacji morskiej, niezależnego od armatorów zagranicznych i tak rozbudowanego, aby mógł obsłużyć całe obroty handlu zagranicznego, przechodzące przez nasze porty. Rozbudowa naszej floty handlowej będzie miała na celu uniezależnienie się od obcych statków przy obsłudze pol-

skich portów. Aby podnieść zdolność konkurencyjną naszych portów, musimy poważnie polepszyć ich urządzenia techniczne, skrócić czas postoju statku w porcie, i przez to samo obniżyć stawki kosztów portowych.

Konieczna będzie również rozbudowa floty handlowej. Plan 6-cio letni przewiduje poważne powiększenie jej tonażu, przy czym znaczna część statków wyprodukowana będzie w stocznich krajowych. Również przeładunki naszych portów wg. wytycznych planu długofalowego wzrosną dwukrotnie w stosunku do chwili obecnej.

Na zakończenie prelegent przypomniał słuchaczom, iż w marcu bież. roku minie 4-ta rocznica od chwili przyłączenia zachodniego wybrzeża morskiego do naszego organizmu gospodarczego. Nasze osiągnięcia na odcinku odbudowy i rozbudowy portów i żeglugi morskiej były w ciągu tego okresu bardzo poważne.

LIST UCZESTNIKÓW XVI ZJAZDU KP(b)U do Generalissimusa Stalina

MOSKWA PAP. Prasa radziecka publikuje tekst obszernego listu, wysłanego przez uczestników 16 zjazdu Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy do Generalissimusa Stalina. W liście tym komuniści ukraińscy podkreślają ogromnie zasługi WKP (b) oraz zasługi Lenina i Stalina w dziele stworzenia ukraińskiego państwa, radzieckiego, w dziele rozwoju tego państwa i obrony Ukrainy radzieckiej przed zakusami imperjalistów zagranicznych. Autorzy listu zapewniają, że uczynią wszystko, by do końca bieżącej 5-letki przewyższyć przedwojenny poziom przemysłu ukraińskiego.

List wskazuje na wielkie sukcesy ukraińskiej socjalistycz-

nej kultury, zwłaszcza w dziedzinie oświaty. W uczelniach wyższych Ukrainy, które w okresie powojennym ukończyło 155 tys. specjalistów, kształcą się obecnie 522 tys. studentów. Na terenie Ukrainy istnieje 70 tysięcy klubów i bibliotek.

Uczestnicy XVI zjazdu KP (b) U. zapewniają, iż pociągają wszystko, aby wychować obywateli, a zwłaszcza młodzież, w duchu komunizmu i oświecają, iż będą prowadzić nieubłagana walkę z wszelkimi przejawami obecnej ideologii.

„Żadna siła nie może powstrzymać postępowego ruchu naszego kraju i całej ludzkości, gdyż w naszym stuleciu wszystkie drogi prowadzi do komunizmu” — stwierdza w zakończeniu list.

Niebezpieczeństwo powodzi w pow. elbląskim

Wiatr południowo-wschodni powoduje szybki przybór wody

Szalejący ostatnio sztorm na Bałtyku, spowodował znaczny przybór wody zwłaszcza w zalewie Wiślanym i Kanałach na terenie pow. elbląskiego.

Już od wczesnych godzin rannych 31. stycznia zauważono silny przybór wody. Z minuty na minutę woda stała, choć dość powoli, przybiera. O godz. 13-iej w dniu 1 lutego przybór osiągnął 106 cm ponad normalny poziom.

Ok. godz. 15-iej sytuacja znacznie się pogorszyła. Silny wiatr południowo-wschodni powoduje szybki przybór wody. W gminie Nowakowo woda zalała 50 m odcinek szosy.

Zmobilizowane natychmiast pogotowie przeciwpowodziowe czuwa przygotowane do walki z żywiołem.

W późnych godzinach wieczornych otrzymujemy dalsze szczegóły n. t. sytuacji powodziowej.

Lody zatamowały rzeki i kanały wywołowe. Stan wody na zalewie dochodzi do 6 m. 29 cm. Woda nie przerwała nigdzie wałów ochronnych, ale na skutek silnego i niepomyślnego wiatru sprowadziła przelała się w niektórych miejscach. Zagrożona jest elektrownia w Elblągu, całkowicie zalany jest oddział techniczny GUM, oraz obwód ochronny Wybrzeża w Nowakowie. Zalane jest również szosa Elbląg — Malbork. Niebezpieczeństwo grozi portem w Braborku i Tolkmieku. Zwalacza port w Tolkmieku zbudowany niekorzystnie niezależny jest od

kierunku wiatru, który wieje, nie stety, z niepomyślniej strony. Zalana jest Nowa Pasienska.

Ogólna sytuacja nie jest groźna, niemniej należy ją oceniać jako poważną.

Akcja przeciwpowodziowa jest

Abd El Krim zaproszony na konferencję muzułmańską w Karachi

LONDYN (PAP). Abd El Krim otrzymał zaproszenie do przewodniczenia na inauguracyjnym posiedzeniu kongresu muzułmańskiego, który rozpoczyna się 19 lutego w Karachi. Kongres ma się zająć rozpatrzeniem sytuacji ludności muzułmańskiej na całym świecie, sprawą wzmocnienia więzów pomiędzy krajami muzułmańskimi oraz otworze-

nia unii muzułmańskiej ze stałym biurem.

Liczący 66 lat przywódca Rifiotów Abd El Krim stał przez szereg lat na czele szerepu berberyjskich, walczących w Afryce przeciwko Francji i Hiszpanii. Po 21 latach wygnania, Abd El Krim zbiegł z Francji i przebywał od roku w Egipcie.

Naród chiński żąda pokoju

nastroje antywojenne w Nankinie

MOSKWA. PAP. Agencja Tass donosi z Nankinu, że zbliżenie się wojny domowej do murów tego miasta i oficjalna deklaracja o wyjeździe rządu Kuomintangu do Kantonu, wzmogły panikę, jaka panowała w Nankinie już od dłuższego czasu.

Według wiadomości prasowych, oddziały armii narodowo wyzwolenczej znalazły się już pod Pukou i Puczen na północnym brzegu Jang Tse Kiang, tuż naprzeciwko Nankinu. Oba te punkty stały się już rejonem działań wojennych. Na brzeg południowy napływają bez przerwy uchodźcy z Pukou. Obrona Pukou jest sparaliżowana. W mieście panuje już tłoczący się żołnierze armii Kuomintangu, oczekujący kolejki, by móc przeprowadzić się na południowy brzeg rzeki Jang Tse Kiang.

Wojska Kuomintangu cofają się na południe przed nacierającymi oddziałami armii narodowo-wyzwolenczej.

Równolegle z rokowaniami o pokój i z mianowaniem „delegacji pokojowej” dowództwo kuomintangowskie podejmuje praktyczne środki, zmierzające do przedłużenia działań wojennych. Środki te — według informacji prasy — polegają na umocnieniu rejonu Szanghaj — Nankin, przetruciu tam nowych sił i ewakuacji wszystkich instytucji państwowych na południe Chin.

Panika w Nankinie znajduje wyraz przede wszystkim w masowej ucieczce bogatych rodzin, w ewakuacji wszystkich instytucji

państwowych i w chaosie na miejscowym rynku. W mieście krąży rozmaite pogłoski. Wszyscy, poczynając od szarego obywatela miasta, a kończąc na urzędnikach, przypuszczają, że Nankin przejdzie rychło w ręce armii narodowo-wyzwolenczej. Niektórzy sądzą, że nastąpi to w ciągu 2 tygodni lub nawet przed.

„Odbijając się potajemnie już od 2 miesięcy ewakuacja instytucji rządowych na południe w chwili obecnej dobiega końca. Ministerstwo obrony narodowej jest już całkowicie ewakuowane, podobnie jak ministerstwo spraw zagranicznych. W Nankinie przebywa dziś tylko 1/10 lub nawet mniej aparatu rządowego.

W związku z obecną sytuacją w Nankinie wzmogły się nastroje antywojenne i antyrządowe. Według doniesień dziennika „Iszibao” nankińskie władze niejskie wyśtosowały do p. o. prezydenta Li-Tsung — Jena petycję, domagającą się natychmiastowego przerwa w działaniach wojennych i wysłania delegacji dla odbycia rozmów z komunistami. Jednakże — jak wynika z innych doniesień prasowych — władze kuomintangowskie plan ten odrzuciły i prowadzą przygotowania do walki o Nankin.

Nowa karta w dziejach Narodu Polskiego

„Nowoje Wremia” o Kongresie PZPR

MOSKWA PAP. Czasopismo radzieckie „Nowoje Wremia” zamieściło obszerny artykuł J. Kowalskiego p. t. „Nowa karta w dziejach Narodu Polskiego”, poświęcony omówieniu znaczenia Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych.

Autor artykułu stwierdza na wstępie, że stworzenie zjednoczonej marksistowsko-leninowskiej partii robotniczej oraz uchwały jej Kongresu, zmierzające do wzmożenia ustroju demokracji ludowej, zacieśnienia sojuszu robotników i pracujących chłopstwa i wzmocnienia ofensywy elementów socjalistycznych przeciwko elementom kapitalistycznym — uduzielił siły ludu polskiego.

Czasopismo radzieckie podkreśla, że najważniejszym zagadnieniem, które w referacie Bolesława Bieruty i w uchwalonej przez Kongres deklaracji ideowej oświadczone zostało w sposób naukowy, zgodnie z zasadami marksizmu-leninizmu, było zagadnienie istoty demokracji ludowej. Cytując odpowiednie ustępy z wytycznych deklaracji ideowej Kongresu „Nowoje Wremia” zaznacza, że w danych warunkach historycznych demokracja ludowa może i winna spełniać w Polsce podstawowe funkcje dyktatury proletariatu.

Wytyczne deklaracji ideowej oraz referat Bolesława Bieruty wskazują, że główną i decydującą przesłanką, która umożliwiła w Polsce utworzenie demokracji ludowej, było historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad

hitlerowskimi Niemcami i ostatecznie w wyniku tego zwycięstwa międzynarodowego frontu imperializmu.

W świetle uchwał Kongresu polskie masy pracujące przetrwały się jeszcze bardziej, że internacjonalizm proletariacki i najcięższą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej stanowią nieodzowny warunek niepodległości i rozwoju Polski Ludowo-Demokratycznej.

Definicja istoty demokracji ludowej, ustalona na Kongresie, podkreśla bankructwo fałszywych reformistycznych koncepcji prawicowych działaczy PPS, którzy, starając się uniemożliwić pochód Polski ku socjalizmowi, określali demokrację ludową jako „syntezę kapitalizmu i socjalizmu”. Uchwały Kongresu zadają jeszcze jeden miążący cios odchyleńca nacjonalistycznemu oraz wszelkim tendencjom oderwania sprawy demokracji ludowej, sprawy socjalistycznego rozwoju Polski od między narodowej walki proletariatu a przede wszystkim od walki mas pracujących Związku Radzieckiego. Kongres jednomyślnie potępił próby zawłaszczenia do Zjednoczonej Partii nacjonalizmu, nieczłowiecznego sztytu, pod jakim się u-

krywa oraz potępił zdradziecką linię kłiki Tito w Jugosławii.

„Nowoje Wremia” wskazuje, iż stanowisko Kongresu cieszy się poparciem wszystkich członków Partii, co oznaczało swój wyraz w kampanii pokongresowej, która przebiegała pod znakiem proletariackiego internacjonalizmu oraz najsilniejszej solidarności z partiami komunistycznymi innych krajów, a przede wszystkim w WKP (b).

Siła i znaczenie Zjednoczonej Partii — stwierdza „Nowoje Wremia” — mierzy się nie tylko ilością jej członków. Ważny jest przede wszystkim fakt ostatecznego zlikwidowania rozłamu w polskim ruchu robotniczym i zniknięcia z areny politycznej prawicowo-socjalistycznych reformistów. Agentura polskiej burżuazji i zagranicznych imperialistów ma odtąd zamkniętą drogę do klasy robotniczej Polski.

„Nowoje Wremia” podaje następnie na podstawie referatu Hi-

larego Minca szczegółową charakterystykę planu 6-letniego, podkreślając, iż jest to program rozwoju i rekonstrukcji gospodarki polskiej, program budowy fundamentów socjalizmu.

Czasopismo podkreśla, iż uchwały Kongresu spotkały się z aprobatą Stronnictwa Ludowego, odnowionego PSL i Stronnictwa Demokratycznego, co świadczy o tym, iż uchwały te odpowiadają żywotnym interesom najszerszych warstw Narodu Polskiego.

Utalentowana muzycznie młodzież wiejska znajdzie naukę i opiekę

WARSZAWA. PAP. W dniu 31 ub. m. w siedzibie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej rozpoczął się konkursowy egzamin dla uzdolnionej muzy-

nie młodzieży wiejskiej. Egzamin ten stanowi inaugurację ogólno-krajowej akcji wyszukiwania wśród szerokiej mas chłopskiej młodzieży talentów muzycznych, w celu ułatwienia im nauki i właściwego rozwoju.

W wyniku tej akcji zainicjowanej przez dział kulturalno-oświatowy ZSCh wspólnie z kołem PZPR przy Państwowej Średniej Szkole Muzycznej w Warszawie, przy poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki, do konkursu stanęło blisko 2.000 uczestników. Po przeegzaminowaniu przez profesorów konserwatorium pierwszych uczestników konkursu, odbył się w sali ZSCh popis 8 najbardziej uzdolnionych muzyków-samouków.

Na popis przybyli m. in. wicepremier A. Korczyński, minister Kultury i Sztuki St. Dybowski, minister Lasów Państwowych Połedworny, prezes Zarządu Głównego ZSCh St. Ignar, oraz liczni przedstawiciele świata muzycznego.

W ramach popisu pierwszy wystąpił 16-letni Jan Kaniewski,

pianista-samouk, który wykonał „Kujawiaki” we własnym układzie. Następnie 10-letni Stanisław Ziółkowski odegrał na pedałowej harmonii kilka eberków. Grą na skrzypcach zachwycił zebranych 17-letni Władysław Piekarski. Syn górnika, repatrianta z Francji, Mieczysław Dzierżanowski odśpiewał pięknym tenorem piosenki polskie i francuskie. Następnie wystąpił młodociany klarnecista — Czesław Najmola, który z powagą rutynowanego muzyka wykonał kilka utworów. Prawdziwy entuzjazm wzbudził 11-letni akordeonista Roman Zdanowicz, który bynajmniej nie speszony wycelowanymi w niego obiektywami aparatów filmowych i fotograficznych z temperamentem odegrał szereg tanecznych ludowych.

Z dużym zainteresowaniem fachowców spotkał się występ kompozytora — samouka Stefana Formnego, który odegrał na fortepianie własne kompozycje. Jako ostatni wystąpił śpiewak — samouk Włodzisław Siderski, wykonując popularne piosenki radzieckie. Wszystkie występy były gorąco oklaskiwane.

Na zakończenie dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego mgr B. Urbanowicz zapoznał zebranych z planami Ministerstwa Kultury i Sztuki na odciążenie młodzieży wiejskiej. Działów najbliższych i już prawie zrealizowanych należy otworzyć 30-osobowej bursy przy ul. Górnośląskiej 16 w Warszawie gdzie znajda mieszkająca najzdolniejsi uczestnicy bieżącego konkursu egzaminacyjnego. Otrzymają oni również stałe stypendia, umożliwiające im naukę w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej.

Wymowa kurtuazji

W Japonii miała niedawno miejsce rewolucja.

A było to tak:

Widomo jest powszechnie, że generał Mac Arthur należy do tego rodzaju ludzi, którzy chorują na wodzostwo. Nie raz mieliśmy też dowody, że ten klasyczny przedstawiciel militarystyki i kapitalizmu amerykańskiego zachorował



na manię wielkości i po kapitulacji Japonii postanowił zostać... drugim „synem słońca”.

Świadczyć o tym mogą bodajże takie fakty, jak to, że kazał się nosić w lektycie, urządzić dla siebie owacje i manifestacje, kłaniać się do ziemi itp. ...

I tu właśnie dochodzimy do sedna rewolucji.

Kiedy 10 stycznia br. cesarz Hiro Hito odwiedził po raz 7 od chwili kapitulacji Mac Arthura ten ostatni zachował się w niespotykany dotychczas sposób. Zamiast siedzieć, jak to zwykły był czynić, w swym fotelu i czekać na przybycie cesarza, generał podniósł się i podszedł do drzwi, by u progu powitać „syna słońca”.

(... co w kołach tokijskich uznane zostało za dowód, że „przeistaliliśmy się wrogami, a staliśmy się przyjaciółmi”).

Wzruszające, co? ...

Tylko tak na marginesie przypomnijmy, że mimo represji ze strony popieranych przez Mac Arthura czynników, w ostatnich wyborach do parlamentu japońskiego komunisty uzyskali 2 miliony 575 tysięcy głosów więcej niż w roku 1947.

Po i warto też zastanowić się nad ostatnimi wypadkami w Chinach. ...

Łódź.

Robotnicy brytyjscy protestują przeciwko rozbijackiej akcji Trade Unionów

LONDYN. PAP. Brytyjskie związki zawodowe w dalszym ciągu protestują przeciwko rozbijackiej akcji prawicowych przywódców Kongresu Brytyjskich Trade Unionów na terenie Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Delegaci 28 związków zawodowych okręgu Bradford na odbytej w sobotę konferencji przeciwstawili się stanowczo wycofaniu TUC z SFZZ. W tym samym dniu Federacja Związków Zawodowych okręgu Yorkshire uchwaliła rezolucję, wyrażającą radę generalną TUC do poustąpienia z rozpatrzenia decyzji w sprawie opuszczenia szeregu SFZZ. Analogiczną rezolucję powołał komitet okręgowy zjednoczenia związków zawodowych pracowników przemysłu budowy maszyn w Southhall.

Uchylene decyzji rady generalnej TUC w sprawie wystąpienia z SFZZ zażądały również: oddział zjednoczenia związku zawodowego pracowników przemysłu budowy maszyn w Reddith w hrabstwie Worcester, rada związków zawodowych w Ryegate w hrabstwie Surrey, związek zawodowy pracowników transportowych w Glasgow i oddział związku pracowników naukowych południowo-zachodniego Londynu.

KOMITET WYKONAWCZY SFZZ ODRZUCA WNIOSEK TUC

PARYŻ. PAP. Komitet wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych odrzucił wszystkie głosy przy 2-ch powstrzymujących się (Skandynawia i Australia) wniosek kongresu brytyjskich Trade Unionów, aby SFZZ zawiesiła swą działalność na okres 1 roku. Na posiedzeniu komitetu obecni byli przedstawiciele Australii, Nowej Zelandii, Ameryki Łacińskiej, Kuby, krajów Bliskiego Wschodu, Rumunii, Polski,

Czechosłowacji, Związku Radzieckiego, Chin, Holandii, Jugosławii, Chile i Francji. Na miejsce delegata Holandii Kumpersa, który wraz z przedstawicielami W. Brytanii i USA opuścił niedawno obrady biura wykonawczego SFZZ, przybył nowy delegat.

KŁÓTNIE WŚRÓD ROZBIJAJĄCY JEDNOSTKĘ ŚWIATOWEGO RUCHU ZAWODOWEGO

LONDYN. PAP. Z brytyjskich kół związkowych informują, że po wycofaniu się ze Światowej Federacji Związków Zawodowych związków brytyjskich i amerykańskich rozgorzała ostra walka wewnętrzna między TUC i CIO z jednej strony, a amerykańska federacja pracy (AFL) z drugiej. Podłożem walki jest rywalizacja o wpływy w przyszłej rozłamowej centrali zwią-

ków zawodowych. Amerykańska federacja pracy pragnie utworzyć nową organizację związkową, w której ona sama odgrywałaby rolę dominującą i nie zgadza się na przystąpienie do organizacji, jaką utworzyłyby wspólnie CIO i TUC.

Kością niezgody stała się niedawna nominacja Beiga Schevenellesa na stanowisko przedstawiciela marszallowskich związków zawodowych przy ERP. Nominacja ta wywołała ostry protest AFL, która obawia się, iż kryje się za nią próba utworzenia przez TUC i CIO nowej międzynarodowej organizacji zw. zawodowych poza plecami AFL. Sprawa ta miała być omawiana na organizowanej przez AFL konferencji w Miami, w której TUC — jak wiadomo — odmówił wzięcia udziału.

W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO i higienę pracy

WARSZAWA. PAP. W gmachu ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odbyła się doroczna konferencja Międzynarodowej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Uczestnicy konferencji wysłuchali sprawozdania przewodniczącego komisji, dyr. departamentu pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — Henryka Altmanna, z dotychczasowej działalności Międzynarodowej Komisji BHP.

W wyniku pracy komisji we wszystkich nieomal zakładach pracy zorganizowano służbę BHP, dzięki czemu poważnie zmniejszyła się ilość wypadków przy pracy. M. in. ponad 1900 zakładów przemysłowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu ma specjalnych referentów, którzy czuwają nad bezpieczeństwem i higieną pracy w za-

kładzie. W 670 państwowych gospodarstwach rolnych działają specjalne sekcje bezpieczeństwa pracy oraz kół przy współudziale robotników rolnych.

Na uwagę zasługuje wzrost liczby lekarzy przemysłowych. Obecnie 851 zakładów przemysłowych posiada już własnych lekarzy, obok których pracuje 3.500 wyszkolonych sanitariuszy.

Uzupełnieniem przemysłowej służby bezpieczeństwa pracy jest służba społeczna, sprawowana przez związki zawodowe.

Inspekcja pracy, przeprowadzona w ubiegłym roku kontrole 25-ciu tys. zakładów pracy i wydała ponad 180 tys. zarządzeń, zmierzających do usprawnienia, bezpieczeństwa, higieny i ochrony pracy. W ramach akcji szkoleniowej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej objęto kursami ponad 3 tys. robotników — pracowników BHP.

Sprawozdawca podkreślił działalność wzorcowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, która opracowuje wzory ubrań ochronnych, masek pyłochłonnych, sprzętu ochronnego, wzory osłon zabezpieczających robotników, zatrudnionych przy maszynach, obrabiarkach itp.

Na zakończenie konferencji, w wyniku obszernej dyskusji ustalono szereg wytycznych działalności w roku 1949. Postanowiono m. in.

- zwiększyć produkcję sprzętu ochronnego,
- wydać przepisy BHP dla najważniejszych działów gospodarki,
- objąć wzmocnioną akcją szkoleniową rady zakładów oraz personel techniczny zakładów pracy,
- wzmocnić akcję wydawniczą.

Holandia korzysta z baz brytyjskich na Oceanie Indyjskim

LONDYN. PAP. Rzecznik Foreign Office przyznał, iż rząd brytyjski udzielił Holandii prawa korzystania z portów morskich i lotniczych na wyspie Mauritius na Oceanie Indyjskim.

Jak wiadomo Indie, Pakistan i Ceylon odmówiły Holandii, po wznowieniu przez nią działań wojennych w Indonezji, prawa używania portów tranzytowych na swym terytorium, zamykając jej w ten sposób drogę do Indonezji. Rząd holenderski zwrócił się wówczas do rządu brytyjskiego z prośbą o pozwolenie lądowania na wyspie Mauritius. Dotychczas rząd brytyjski utrzymywał w ścisłej tajemnicy fakt przychylnego ustosunkowania się do prośby Holandii.

Decyzja brytyjska, powzięta bez uprzedniego porozumienia się z rządami Indii i Pakistanu, wywołała w kołach hinduskich w Londynie duże oburzenie. W związku z powyższym

przypomina się również, że W. Brytania wbrew postanowieniu Rady Bezpieczeństwa pozwala Holandii na używanie Kanału Sueskiego dla przeprawy sił zbrojnych i sprzętu wojennego.

Wycieczka lekarzy polskich w Londynie

LONDYN. PAP. W niedzielę przybyła do Londynu na 10-dniowy pobyt w Anglii wycieczka polskich profesorów medycyny. W niedzielę goście polscy przyjeździ do Londynu z królewskim towarzystwem medycznym. We wtorek mają oni zwiedzić szpitale londyńskie. Przewidziane są również wycieczki do Oxfordu, Cambridge, Manchester i Birmingham.

W marcu delegacja angielskich profesorów medycyny uda się z rewizytą do Polski.

STANY ZJEDNOCZONE uznały Izrael i Transjordanie

WASZYNGTON (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, iż Stany Zjednoczone uznały de iure rząd Izraela i Transjordanii. Dotychczas Stany Zjednoczone uznawały rządy obu państw jedynie de facto. Uznanie de iure oznacza, iż St. Zjednoczone mianują w obu tych krajach swych przedstawicieli dyplomatycznych.

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa podaje komentarz egipskiego dziennika „Al Misri” na temat uznania de iure przez Stany Zjednoczone, Izraela i Transjordanii. Dziennik stwierdza, że uznanie to jest wynikiem tajnego porozumienia, zawartego ostatnio pomiędzy USA i Wielką Brytanią w spra-

wie polityki na Bliskim Wschodzie.

Zgodnie z tym porozumieniem, postanowiono, że Anglicy i pozostali członkowie tzw. unii zachodniej uznają Izrael w zamian za podobną decyzję USA w odniesieniu do Transjordanii. Stany Zjednoczone mają w przyszłości udzielić znacznej pomocy finansowej dla rozwoju „zaczofanych terenów” na Bliskim Wschodzie. „Pomoc” ta będzie jednak w pierwszym rzędzie skierowana na rozbudowę anglosaskich baz wojskowych w tym rejonie. USA zamierza ponadto — zdaniem dziennika popierać koncepcję odstąpienia Transjordanii całego rejonu Jerozolimy.

1.151.6 milionów złotych wyniosła produkcja przemysłu metalowego w roku 1948

WARSZAWA. PAP. Zakłady Podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego wykonały plan produkcyjny za rok ub. z nadwyżką. Ogólna wartość wytworzonych artykułów wynosi 1.151.6 mln. zł., podczas gdy plan przewidywał produkcję wartości 1.020 mln. zł., według cen z roku 1937.

O stałym wzroście wytwórczości przemysłu metalowego świadczą następujące cyfry: w 1 kwartale roku ub. wartość produkcji wyniosła 256.381 tys. zł., według cen przedwojennych, w 4 kwartale wzrosła do 335.090 tys. zł., wobec zaplanowanych 282.949 tys. zł.

Wysokie przekroczenie planu w 4 kwartale ub. roku było wynikiem przede wszystkim realizacji zobowiązań przedkongresowych.

W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH lud francuski wypowie się przeciw polityce reakcji, grabieży i nędzy

Przemówienie Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). W ostatnim dniu obrad konferencji Federacji Partii Komunistycznej departamentu Charente Maritime wygłosił przemówienie sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos.

Mówca stwierdził m. in., że utworzenie unii europejskiej nie położymy bynajmniej kresu sporom między poszczególnymi krajami marszallowskimi. Podkreślił on, że tzw. unia europejska jest narzędziem reakcyjnej polityki, prowadzonej przez anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych i ich lokajów.

Nawiązując do mających wkrótce odbyć się we Francji wyborów do

władz samorządowych Duclos oświadczył m. in.: „Dnia 27 marca lud francuski wypowie się, czy zamierza położyć kres polityce reakcji i grabieży, polityce nędzy uprawianej przez rząd przy poparciu gaulistów. Głosując na kandydatów unii republikańskiej i ruchu oporu, na kandydatów Partii Komunistycznej, Francuzi wypowiedzą się przeciw ciężce na kraju polityce nędzy, przeciw wazalizacji Francji, przeciw represjom antyrobotniczym i antydemokratycznym, przeciw polityce awantur wojennych, wypowiedzą się zaś za rządem jednolitej demokratycznej.

MIASTO — BOHATER

Churchill: Ciężko mi o tym mówić, ale...

Stalin: Tu nie ma słabych nerwów, panie premierze...

Churchill: „Wkroczenie do Europy w tym roku jest niemożliwe... Wielka Brytania nie może sobie w obecnej chwili pozwolić na operację, która nie gwarantuje decydującego powodzenia.

Stalin: To znaczy, że angielscy i amerykańscy politycy odzegnują się od uroczystej obietnicy, danej nam wiosną tego roku?

Churchill: Generał Montgomery jest zajęty w obecnej chwili przygotowaniami ofensywy w północnej Afryce. Prócz tego jak pan wie, planujemy olbrzymią operację desantową w Afryce między Algierem a Casablancą.

Mołotow: To nie zabiera z naszego frontu ani jednej niemieckiej dywizji.

Harriman: Przywieźliśmy wam uroczyste obietnice rządu Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii: w tysiąc dziewięćset czter-

dziestym trzecim roku inwazja na Francję będzie zrealizowana.

Mołotow: Inwazja potrzebna jest nam teraz, potrzebna nie tylko nam ale i całej ludzkości.

Stalin: Gdzie gwarancja, że i to uroczyste przyrzeczenie nie zostanie złamane?

Mołotow: Pan premier znowu spróbuje udowodnić, że jego kraj nie może dać w ofierze swoich ludzi.

Stalin: Panie premierze, Związek Radziecki i jego armia wstrzy- ma ofensywę Niemców. Ale cała odpowiedzialność za nowe dziesiątki tysięcy ofiar w Europie spadnie na głowę tych, którzy złamali uroczyste obietnice.

Churchill: Ciężko mi to powiedzieć, ale niestety, w obecnej chwili nie widzę siły, która by zapobiegła upadkowi Stalingradu.

Mołotow: Panie premierze, jest taka siła — zwie się Związek Radziecki. Związek Radziecki i jego armia nie oddadzą tego miasta wrogowi.

„Stalingradu nie wolno oddać wrogowi”

Oto fragment scenariusza filmowego Mikołaja Wirty, przedstawiający na podstawie autentycznych materiałów, przebieg obrad, jakie toczyły się w Moskwie w przeddzień wielkiej ofensywy radzieckiej pod Stalingradem. Były to rozstrzygające godziny w historii drugiej wojny światowej.

Po nieudanym ataku na Moskwę w 1941 r., w którym po raz na całej linii zawiodła hitlerowska koncepcja „blitzkriegu” — wojny błyskawicznej — Hitler po dął drugą, szaleńczą próbę zdobycia stolicy Związku Radzieckiego, tym razem poprzez obejście jej od tyłu, poprzez zdobycie Stalingradu i odcięcie europejskiej części ZSRR od zaplecza nadwołżańskiego i uralskiego.

Dobrowolnie dywizje niemieckie, wspierane wielkimi zgrupowaniami samolotów przerwały front radziecki na Ukrainie i dotarły do brzegów Wołgi pod Stalingradem. Od 23 sierpnia przez pół roku — tysiące bombowców i dział niemieckich bombardowało oblężone miasto.

Obroncy Stalingradu z nieznanym w dziejach bohaterstwem walczyli o każdą ulicę, o każdy dom z wdzierającym się do mia-

sta kolumnami hitlerowskimi, wierni wezwaniu Stalina.

„Stalingradu nie wolno oddać wrogowi!”

W listopadzie Hitler obwieścił światu, iż lada dzień zostanie zdobyta dzielnica fabryczna i że Stalingrad padnie. Churchill nie myślał nawet o realizacji zobowiązań uruchomienia drugiego frontu i głośno mówił, iż uważa sytuację Stalingradu za beznadziejną. W Stanach Zjednoczonych, jak i w W. Brytanii działał spisek monopolistów przeciw ZSRR. Spisek ten popierał politykę Churchilla. Reakcyjna klika dążyła cynicznie do jak największego wykrwawienia się Armii Radzieckiej.

— Jest tylko jedna rzecz, dla której jestem za stary: nie mogę wciągnąć przemocą Churchilla przez La Manche. Mogę powiedzieć tylko jedno: biada ludzkości, jeśli kłóć się między nami a Rosją — te słowa Roosevelta, wypowiedziane w rozmowie z jednym z dziennikarzy, charakteryzują jego nastój w tych rozstrzygających dniach. Hitler śnął pod Stalingrad dywizję za dywizją.

Największa bitwa w dziejach świata

W takich to okolicznościach, zdane całkowicie na własne siły dowództwo naczelne Armii Radzieckiej przystąpiło do urzeczywistnienia największej operacji wojennej, znanej pod nazwą „Sierp i Młot”, opracowanej i wykonanej pod osobistym kierownictwem ojca zwycięstwa — Józefa Stalina.

19 listopada rozpoczęła się stalingradzka ofensywa radziecka, która zaskakując wroga skrzydiłowym manewrem na wielkim froncie w ciągu 11 dni rozgromiła doszczętnie trzy dywizje i zamknęła

co ci szkodzi przeczytać. Chociaż dziesięć wierszy...
— Jakich wierszy?
— A, o, takich... Jego przemo-
wienie... To przecież ciekawe...
Daliłóg, ciekawe.

Przez rozwaloną ścianę widać kurhan Mamaję i komin „Czerwonego Października”. Jedyny komin, który ocalał. Całe niebo usi-
nie rakietami. Czerwone, niebieskie, żółte rakietki... Całe morze rakiet... I strzelanina. Wszyscy strze-
lają dziś bez ustanku, cały dzień. Z pistoletów, z automatów, z karabinów — ze wszystkiego, co
wypadnie pod rękę... Tra-ta-ta, tra-
ta-ta-ta...

A dzień dzisiejszy — Boże, cóż to za dzień! Leżąc na znak na ślomie, patrzę w niebo, o niczym już nie mogę myśleć. Jestem prze-
ładowany, nasycony do granic mo-
żliwości. Liczę rakietki. To jedy-
ne zajęcie, do którego jestem zdol-
ny. Czerwona, zielona, znowu zie-
lona, cztery pod rząd zielone...

Czumak coś mówi. Nic nie słysze.

— Odczep się...

— No, i co ci szkodzi... Przecież cię po ludzku proszę. Nie bądź świnią.

— Odczep się, mówię ci... czego chcesz ode mnie?

— Masz, przeczytaj to... no,

twem ojca zwycięstwa — Józef Stalina.

Podsuwa mi pod sam nos brudny strzęp jakiegoś niemieckiego gazety.

— Ale z ciebie „piła”...

— No, przeczytaj...

Litery skaczą mi przed oczyma — dziwaczne, gotyckie litery. Twarz — Hitlera, twarz zwyrodnialca — wydęte wargi, ocie-
żale powieki, olbrzymi, idiotyczny
dasek u czapki.

„Völkischer Beobachter”...

Mowa Führera w Monachium, 9 listopada 1942 roku.

Prawie trzy miesiące temu.

„Stalingrad jest w naszych rękach. W kilkunastu domach siedzą jeszcze Rosjanie. Niech sobie siedzą. To ich osobista sprawa. A myśmy swego dzieła dokonali. Miasto noszące imię Stalina zostało przez nas zdobyte. Największa rosyjska arteria komunikacyjna — Wołga — jest sparaliżowana. I nie ma na świecie takiej siły, która by nas mogła ruszyć z tego miejsca.

O wam ja mówię, ja — człowiek, który ani razu was nie oszukał, człowiek, na którego Opatrzność włożyła brzemię odpo-

podwójnym pierścieniem w gigantycznym worku 330-tysięczną armię niemiecką.

Von Paulus zorientował się, że wpadł w śmiertelną pułapkę i przystąpił do rozpaczliwych kontrataków, usiłując uderzeniami na oślep — wyrwać się z potrzasku. Hitler posłał mu na pomoc armię pancerną Marenheima, która próbowała rozbić kocioł.

Ale nic nie zdołało już odwrócić klęski faszystowskich najeźdźców. Największa bitwa w dziejach świata, bitwa, która zdecydowała o wyniku drugiej wojny światowej i ocalała ludzkość przed zagładą, dobiegała kresu. 1 lutego V. Paulus, świeżo mianowany marszałek wielkich Niemiec, dostał

Żaden inny kraj nie mógłby tego dokonać

Bitwa stalingradzka przeszła do historii jako szczyt bohaterstwa i patriotyzmu obrońców tego miasta, całego narodu radzieckiego, jako zwycięstwo genialnej operacji strategicznej Józefa Stalina i jako rozstrzygająca i największa bitwa długiej wojny światowej.

Ten sam Churchill, który cynicznie odmawiał uruchomienia drugiego frontu w najcięższych dniach Stalingradu, twierdząc, iż nie ma takiej siły, która mogłaby odwrócić upadek bohaterskiego miasta, oświadczył po zwycięstwie stalingradzkim:

„Nie było rządu w historii ludzkości, który by potrafił prze-
trwać tak dotkliwie i okrutnie
ciosy, jak te, które Hitler zadał
Rosji. Rosja jednak nie tylko
przetrwiała i otrząsnęła się z
klęski, ale jak żadna inna potę-
ga na świecie zdołała zadać
śmiertelny cios niemieckiej ma-
chynie wojennej.”

Dziś oczywiście ten cyniczny

Ustrój socjalistyczny zdał historyczny egzamin

Bitwa stalingradzka jest nie tylko epopeją bohaterstwa i patriotyzmu ludzi radzieckich, ale jest

się do niewoli. 2 lutego nastąpiła całkowita kapitulacja otoczonych wojsk Hitlera.

Niemcy stracili 330-tysięczną armię. Ponad 91 tys. żołnierzy i 21 generałów dostało się do niewoli. Armia Radziecka zdobyła wielkie ilości samolotów, czołgów, dział samochodów ciężarowych.

Rozpoczął się upadek maszyny wojennej Hitlera. Po rozbiću ostatniej próby uchwycenia inicjatywy przez wojska hitlerowskie latem 1943 r. wojska radzieckie przystąpiły do wielkiej ofensywy na całym froncie i wyzwoliwszy kraje okupowane przez faszystowskiego najeźdźcę, zatknęły swe zwycięskie sztandary w Berlinie.

„Obecna sytuacja międzynarodowa wskazuje, że cywilizacja pokłada wszystkie nadzieje w zaszczepionych sztandarach bohaterskiej armii rosyjskiej w ciągu mego życia brałem udział w kilku wojnach i byłem świadkiem kilku innych, przestudio-
wałem też szczegółowo kampanie wojenne wybitnych wodzów przeszłości. Nigdzie nie zaobser-
wowałem równie skutecznego o-
poru wobec tak ciężkich ciosów
niepokonanego dotychczas wro-
ga, oporu, który by przeobraził
się w drugoczące przeciwdzie-
rzenie, podające wroga precz do
własnego kraju. Rozpiętość i
wielkość tego wysiłku przejdzie
do historii jako największe o-
siągnięcie wojskowe w dziejach
ludzkości.”

Jeden z generałów amerykańskich w 20 dni po Stalingradzie tak pisał:

„Obecna sytuacja międzynarodowa wskazuje, że cywilizacja pokłada wszystkie nadzieje w zaszczepionych sztandarach bohaterskiej armii rosyjskiej w ciągu mego życia brałem udział w kilku wojnach i byłem świadkiem kilku innych, przestudio-
wałem też szczegółowo kampanie wojenne wybitnych wodzów przeszłości. Nigdzie nie zaobser-
wowałem równie skutecznego o-
poru wobec tak ciężkich ciosów
niepokonanego dotychczas wro-
ga, oporu, który by przeobraził
się w drugoczące przeciwdzie-
rzenie, podające wroga precz do
własnego kraju. Rozpiętość i
wielkość tego wysiłku przejdzie
do historii jako największe o-
siągnięcie wojskowe w dziejach
ludzkości.”

Ustrój socjalistyczny zdał historyczny egzamin

Bitwa stalingradzka jest nie tylko epopeją bohaterstwa i patriotyzmu ludzi radzieckich, ale jest

szukanie wojennej. Na czym — z punktu widzenia sztuki wojennej

— polega genialność operacji „Sierp i Młot”?

Były w dziejach wojny przykłady okrążenia i likwidowania pobitych w walce i cofających się armii. Pod Stalingradem po raz pierwszy w historii okrążona i rozbita została armia, która sama prowadziła ofensywę i to w warunkach zdawałoby się zapewniających jej przewagę.

Po to, by ta niezwykła operacja udała się, trzeba było:

1. zastąpić zaskoczenie przy zachowaniu najdalej idącej tajemnicy.

2. obroncy Stalingradu musieli przez cały czas walczyć i przegrupować na froncie wytrzymywać piekło wciąż ponawianych ataków niemieckich kolumn z trzech stron, wdzierających się do miasta.

Te warunki zostały dopełnione w sumie dudy największe zwycięstwo w dziejach świata.

Tajemnica zwycięstwa stalingradzkiego, jak i tajemnica wszystkich wielkich zwycięstw Armii Radzieckiej, leży w najściślejszej łączności frontu z zapleczem armii, z narodem, z masami robot-

Stalinowska strategia i taktyka zwyciężyły

Nawet najbardziej twardogłowi wstępczy i zacofańcy musieli przyznać, że Armia Radziecka jest tą siłą, która pokona hitleryzm. A wszyscy świadomi bojownicy postępu mogli z dumą stwierdzić: nie myliliśmy się w swych przewidywaniach. Związek Radziecki musi zwyciężyć. Bo w czasie wojny, tak, jak i w czasie pokoju, kieruje się wypróbowanymi zasadami ideologii, strategii i taktyki Marksa, Lenina i Stalina.

Składając dziś w 6 rocznicę zwycięstwa stalingradzkiego hołd bohaterom największej bitwy w historii, upamiętniamy sobie to wszystko.

Tam pod dalekim Stalingradem, 2 lutego 1943 r. zrodziło się zwycięstwo nad hitleryzmem, zrodzi-

ników, kołchoźników i inteligencji, w braterstwie narodów radzieckich, wysokiej świadomości żołnierza, który wie o co walczy i ma poczucie swego wielkiego postępowania historycznego, w pa-
triotyzmie radzieckim, zwi-
ązanim nierozłącznie z najsłachet-
niejszym internacjonalizmem, w
potęgę socjalistycznego ustroju,
dzięki któremu w czwartym roku
wojny fabryki radzieckie produ-
kowały kilkakrotnie więcej broni
i amunicji, niż na początku wojny.

Stalingrad i wszystkie późniejsze zwycięstwa pokazały światu, jak wielką jest siła Armii Radzieckiej, jak połączona jest spójnia, łącząca narody radzieckie i jak świetnie w każdej godzinie zdaje swój historyczny egzamin ustrój socjalistyczny, zrodzony z wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Wojska niemieckie otoczone i rozgromione pod Stalingradem... Paulus w niewoli... Armia Czerwona ruszyła do wielkiej ofensywy... — Te wieści spod Stalingradu rozszły się 6 lat temu przez cały świat, niosąc otuchę, radość w sercach milionów ludzi wszystkich kontynentów.

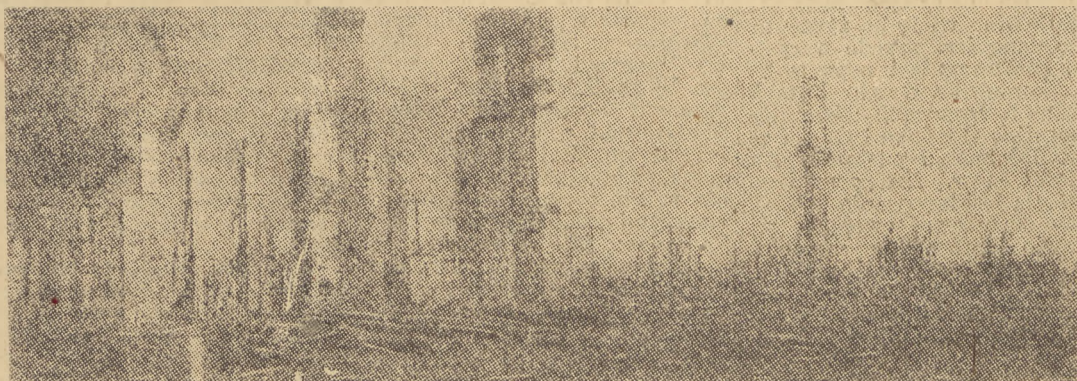
Stalinowska strategia i taktyka zwyciężyły

to się wyzwolenie krajów okupowanych przez faszystów niemiecki, zrodziła się nasza polska niepodległość: nasza droga do socjalizmu, zabezpieczona braterskim so-
juszem ze Związkiem Radzieckim.

Kiedy przed 6 laty Armia Radziecka wygrała ostatecznie decydującą bitwę drugą wojny światowej i pomaszerowała dalej na zachód niosąc wyzwolenie narodom cierpiącym w jarzmie okupacji hitlerowskiej, Stalingrad leżał w gruzach najstraszliwszego zniszczenia. Ale ledwo ucichły huk detonacji i odgłosy walk na dymiące jeszcze pobojowisko gruzów wyszli bohaterscy mieszkańcy miasta, ci co pozostali przy życiu, kobiety, starcy i dzieci — i przystąpili do odbudowy.

Dziś po 6 latach w miejscu okopów stoi znowu nowoczesne piękne miasto, dymią fabryki, wznoszą się nowoczesne osiedla robotnicze, szerokie place i ogrody radują oczy przechodniów i dzieci. Miasto — Bohater — symbol przodującej roli Związku Radzieckiego w wojnie z hitleryzmem i faszyzmem jest także symbolem przodownictwa kraju Rad w dziele budownictwa pokojowego.

Rafał Praga.



Zdjęcie z 1943 roku przedstawia ruiny miasta Stalingradu po wojnie. W tle widać zrujnowane budynki przemysłowe. Dziś po ruinach tych nie pozostało już śladu. Osiedle jest odbudowane i jest jeszcze piękniejsze, niż było przed zniszczeniem.

200 METRÓW które rozstrzygnęły o losach świata

wiedzialności za tę największą w dziejach ludzkości wojnę. Wiem, że mi ufacie i mogę was zapewnić — powtarzam to z całym poczuciem odpowiedzialności przed Bogiem i Historią — że Stalingradu nie opuścimy nigdy. Nigdy, żeby nie wiem, jak tego pragnęli bolszewicy...”

Czumak aż się trzęsie ze śmiechu.

— Ale kawalerz z tego Adolfa! Ale zuch! Daliłóg zuch!

Wszystko wyszło tak, jak powiedział.

Czumak kładzie się na brzuchu i podiera głowę rękoma...

— A dlaczego tak, inżynierze? Wy tłumacz mi. Dlaczego?

— A o co ci chodzi?

— Dlaczego tak wszystko wyszło? Co? Pamiętasz, jak nas tu kłóli we wrześniu. I nic nie zrobili? Dlaczego? Dlaczego nie zepchnęli nas do Wołgi?

Kreci mi się w głowie — po długim leżeniu w szpitalu jestem

— Lisagor! Wy tłumacz mi, dlaczego? A ja trochę sobie... tego... pospaceruję.

Wstaje; chwycam krokiem wychodząc przez dziurę w murze, w której kiedyś zapewne były drzwi.

JAKIEŻ niebo jest wysokie i przezroczyste — jasne, prze-
jasne; ani jednej chmurki na nim
nie widać, ani jednego samolotu.
Same rakietki. I wśród nich — bla-
ca, całkiem zgubiona w mroku
iskier gwiazdeczka... I Wołga
taka spokojna, gładka, szeroka.
Nie zamarzała tylko w jednym
miejscu — koło wieży wodociągo-
wej. Podobno w tym miejscu nig-
dy nie zamarza.

„Największa rosyjska arteria...
sparaliżowana... powiada... Ależ
dureń! Ależ dureń!” W kilkun-
stu domach siedzą jeszcze Rosja-
nie. Niech sobie siedzą. To ich o-
sobista sprawa.

Oto — widzę — te „kilkanaście
domów”. I dalej widzę — kurhan
Mamaję, płaski, nieładny... Na je-

go wierzchołku jakby jakieś przys-
cze — dwa przyszcze, to zbiorniki.
Mieliśmy z nimi kłopotu co
nieniarza. Teraz nie mogę już na
wet spoglądać na nie bez obrzy-
dzenia. A za tymi czerwonymi ru-
inami — same ściany podziurawio-
ne jak sito — zaczęły się po-
zycje Rodincewa. Wąski pa-
sek wybrzeża; szerokości najwy-
żej dwustu metrów...

Pomyśleć tylko — dwieście me-
trów, głupie dwieście metrów.

Przejdę całą Białorus, Ukrainę,
Zagłębie Donieckie, stepy kałmyckie i nie mogę przejść tych dwustu metrów... Cha! Cha!

A Czumak pyta — dlaczego? I
żeby to kto inny pytał, ale
właśnie Czumak! To mnie najwię-
cej bawi. Może jeszcze Sztrajfajew,
Farber zaczął mnie pytać o to
samo? Albo ten stary żołnierz,
który przeleżał trzy dni przy swo-
im karabinie maszynowym, odcię-
ty od wszystkich, i strzelał tak
długo, aż mu się skończyły nabo-
je? A po tym przycożał się z
karabinem na brzeg. I nawet
przywlokł ze sobą puste skrzynki
amunicyjne... Po co się mają
znarować — takie porządne
skrzynki! Nie pamiętam nawet
jego nazwiska. Pamiętam tylko
twarz — zaróżniętą, z małutkimi
szparkami oczu, i furażerkę w po-
przek głowy. Może on też mnie

zapyta, dlaczego? Albo ten Sybi-
rak, który bez przerwy żuł kawał
ki żywicy. Gdyby nie był zginął,
też na pewno zadałby mi to samo
pytanie. Lisagor opowiadał mi o
jego śmierci. Znałem go zaledwie
kilkanaście dni — przystano go
do nas niedługo przed tym, nim
został ranny. Wesoły, dowcipny,
rozgarnięty. Z dwoma grana-
tami w ręku podbiegł do samego
czołgu i wrzucił je przez otwór w
strzelnicę...

Ech, Czumak, Czumak, dobry z
ciebie matros, ale głupie zadajesz
pytania. Nic a nic nie rozumiem...
Chodź tu... No, chodźże zaraz...
Daj pyska... Wypilimy trochę
obwarzanki. Ale to nie czułośtko.
Wose, uchowaj mnie Boże... i Wa-
lega tu dawaj do kupy... Dawaj
szybko, dawaj... Pij, gienniku. Pij
za zwycięstwo. Widzisz, co Fryce
z miasta zrobił?... Same cogity i
więcej nic... A my żyjemy... A
miasto?... Zbudujemy nowe! praw-
da. Walega? A Fryce — kaput.
Widzisz ich tam? Idą i dźwigają
swoje plecaki i koce... pewnie
wspominają Berlin i swoje frau...
chciałbys, Walega, do Berlina?
Ja chej, okropnie chej tam być...
i zobaczysz — będziemy tam je-
szcze razem... szkoda gadania...

(Z książki „W okopach Stalingradu” Wiktora Niekrasowa).

Rozbudowana sieć ośrodków zdrowia i punktów pomocy lekarskiej polepszy stan zdrowotny ludności Wybrzeża

Dyskusja na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej

Sprawozdanie Wojewody zło-
żone na posiedzeniu Woj. Ra-
dy Narodowej w dniu 31 bm
przez wicewojewodę Podhor-
skiego i wypowiedzi przedsta-
wicieli Klubów Radnych były
punktem wyjścia dla dyskusji,
w której zabrało głos 29 mow-
ców. Poruszono wiele istot-
nych spraw, a zgłoszone wnio-
ski wskazywały na konkretne
środki działania i drogi po-
prawy w wielu dziedzinach
życia gospodarczego i społecz-
nego woj. gdańskiego.

ROZWÓJ GOSPODARKI HO- DOWLANEJ I LIKWIDA- CJA ODŁOGÓW, TO POD- STAWOWE ZADANIA WSI

Na pierwszy plan wysuwają
się najbardziej obecnie aktu-
alne sprawy wsi. W związku
z uchwałą Rady Ministrów, do-
tyczącą rozwoju hodowli bydła
i nierogacizny, Rada jedno-
głośnie przyjęła wniosek,
zgłoszony przez tow. Szelię,
polecający Komisji Rolnej o-
pracowanie planu akcji pod-
niesienia hodowli, połączenie
go ze sprawą wymiarów po-
datku gruntowego, przy czym
kontrolę realizacji przeprowad-
zać będą prezydium Powiatow-
ych i Gminnych Rad Naro-
dowych. Województwo Gdań-
skie może w tej akcji osiągnąć
ważne sukcesy, dyspo-
nuje bowiem znacznymi obsza-
rami dobrych łąk na Żuławach,
ma doskonałe warunki upra-
wy pasz, w miastach Wybrze-
ża są dobrze wyposażone beko-
niarnie i chłodnie. Radny Ku-
miński podkreślił, że akcję tę
należy łączyć ze stałym uświa-
damiem chłopów o korzy-
ściach, jakie przynosi ona wsi
i walce z wrogą propagandą.
Reakcja usiłuje płótką i kłam-
stwami zahamować rozwój go-
spodarki hodowlanej, głosząc
wbrew wszelkim oficjalnym
oświadczeniom, że chłop po-
siadający pewną większą ilość
bydła, czy świń, będzie zawsze
uważany za bogacza, pozbaw-
iony pomocy ośrodków mas-
zynowych, kredytów, ulg po-
datkowych itd.

Tow. Gilewicz omówił szcze-
relniej likwidację odłogów. Na
jego wniosek zobowiązano
Komisję Rolną do opracowa-
nia realnego planu całkowitej
likwidacji odłogów jeszcze
w r. b., tak by sprawa ta nie
stanowiła już w 1950 r. żadnego
problemu dla woj. gdańskiego.
Plan ten uwzględnił pomoc
ośrodków maszynowych i zgod-
nie z zarządzeniem Min. Rol-
nictwa i Reform Rolnych na-
kreślił zadania gminnych Spo-
dzielni Samopomocy Chłopskiej,
zespołów uprawowych i in-
dywidualnych gospodarstw.
WRN postanowiła również wy-
stąpić do Rady Państwa o
przejęcie przez Naukowy In-
stytut Gospodarstwa Wiejskiego
go w Puławach majątku PNZ
Fiszewo w pow. malborskim.
Majątek ten posiada wszyst-
kie typowe dla Żuław gleby
i doskonałe warunki hodowla-
ne, powinien zatem stać się
terenem badań naukowych i
doświadczeń.

Tow. Plochocki wskazał, że
w majątkach PNZ robotnicy
rolni często żyją w fatalnych
warunkach mieszkaniowych i
to nawet tam gdzie trudności
te mogłyby być łatwo usunięte.
W związku z tym Woj. Ra-
da Narodowa poleciła Kom-
isji Rolnej, by łącznie z Kom-
isją Kontroli Społecznej
przy udziale Związku Zawo-
dowego Robotników Rolnych
zbadala możliwości poprawy
tego stanu rzeczy i na nastę-
pnym posiedzeniu przedłożyła
odpowiedni plan działania.

Sprawę szkodliwego oddzia-
ływania części wrogo nasta-
wionego kłern na ludność
wiejską omówił radny Łach,
przedstawiciel ludności ka-
szubskiej. Przy pełnej toleran-
cji religijnej należy umieć
przeciwstawić się szkodliwym
wpływom i ograniczyć dzia-
łalność kłernu jedynie do spraw
wiary, nie dopuszczając, by miej-
sca kultu religijnego były wy-
korzystywane dla działalności
politycznej wrogiej Polsce Lu-
dowej.

USPRAWNIĆ OPIEKĘ LEKARSKĄ

Wiele miejsc zajęty w dys-
kusji sprawy opieki lekar-
skiej. Tow. Narudzka wskaza-
ła na konieczność wzmożenie
opieki lekarskiej nad dzieć-
mi szkolnymi. Typowym przy-
kładem złe pracujące Ośrodka
Zdrowia jest w tym za-
kresie Ośrodek w Kwidzynie.

W powiecie elbląskim 1700
dzieci w wieku szkolnym po-
wierzono opiece lekarskiej je-
dnemu lekarzowi powiatowemu,
a w mieście Elblągu, w któ-
rym mieszka 26 lekarzy, nie
ma ani jednego lekarza szkol-
nego. Stan ten musi ulec nie-
zwłocznej zmianie.

O zagadnieniu opieki lekar-
skiej mówił także tow. Grosz-
kiewicz, wskazując, że prakty-
kowany dotychczas system le-
karzy domowych jest bezpla-
nowy. Rozmieszczenie lekarzy
na terenie poszczególnych
miast przeważnie w najruch-
liwszych punktach i przyjmowa-
nie przez nich pacjentów,
kierowanych przez Ubezp.
Społeczną łącznie z prywatnymi
nie gwarantuje należytej i
sprawnej pomocy lekarskiej
ubezpieczonym. W związku z
powyższym WRN poleciła Kom-
isji Zdrowia opracowanie tego
zagadnienia w porozumie-
niu z Urzędem Wojewódzkim,
Dyrekcjami Ubezp. Społ. i Za-
rządami Miejskimi oraz przy-
gotowanie planu rozbudowy
ośrodków Zdrowia i sieci pun-
któw pomocy lekarskiej poza
prywatnymi mieszkaniami le-
karzy.

Na wniosek radnej Braun-
owej zlecono Komisji Zdrowia
opracowanie projektu stwo-
rzenia Pogotowia Lekarskiego,
które czynne byłoby po
zakończeniu godzin urzędowa-
nia lekarzy domowych. Istnie-
jące Pogotowie Ratunkowe oka-
zuje pomoc jedynie w nie-
szczęśliwych wypadkach, nie
ma natomiast instytucji, która
nosiła by pomoc w wypadkach
nagłych zachorowań.

SPRAWY KOMUNIKACJI I KWESTIA MIESZKA- NIOWA

Poważne miejsce w dysku-
sji zajęły sprawy samorząd-
owe. Ciągłe dotkliwa dla mas
pracujących i dotąd nierozwią-
zana jest kwestia mieszkaniowa.
Na wniosek tow. Jankowskiego
zgłoszony w imieniu
OKZZ, opracowany zostanie
plan wyzyskania istniejących
rezerw mieszkaniowych uja-
wionych w związku z akcją
wymiaru podatku od zbytku
mieszkaniowego. Ponadto
WRN postanowiła zwrócić się
do Rady Państwa o wprowad-
zenie przymusowej gospodarki
kwaterami w Tczewie,
Starogardzie i w Wejherowie.
Komunikacja w obrębie trój-
miasta Gdańsk — Sopot —
Gdynia wciąż jeszcze mimo
wszelkich osiągnięć MZKG
pozostawia wiele do życzenia.
Konieczne jest przede wszyst-
kim rozszerzenie i usprawnie-
nie komunikacji na liniach
bocznych, łączących dzielnice
robotnicze Gdańska i Gdyni ze
środmieściem i portami. Na
wniosek tow. Marchewskiego
Komisja Planowania Woj.
Rady Narodowej zwoła w tej
sprawie konferencję z udziałem
przedstawicieli PKS,
MZKG, prezydium Rad Naro-
dowych i Zarządów Miejskich
Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Tow. Riedel zabrał głos w
sprawie wprowadzenia oszczęd-
ności do budżetów samorzą-
dowych w zakresie wydatków
osobowych i budżetów przed-
siębiorstw miejskich. Rada u-
chwaliła wniosek zobowiązu-
jący Prezydium do opracowa-
nia zasad oszczędnej gospodar-
ki w kierunku usprawnienia

urzędowania, uproszczenia
sprawozdawczości, doszkolenia
personelu itd. oraz w kierun-
ku zmniejszenia kosztów eks-
ploatacyjnych w przedsiębior-
stwach miejskich i wykorzysta-
nia produktów ubocznych,
odpadków i złomu.

Na wniosek tow. Stolar-
skiego WRN zleciła Wydz. Wo-
jewódzkiemu opracowanie jed-
nolitej taryfy opłat za usłu-
gi przedsiębiorstw samorzą-
dowych w trzech miastach
Wybrzeża i wystąpienia z od-
powiednimi wnioskami do Ra-
dy Państwa. Jest rzeczą ni-
czym nieusprawiedliwioną, by
mieszkańcy Gdyni płać za gaz
więcej, niż mieszkańcy
Gdańska, lub by ze względu
na różnice opłat konkurowały
ze sobą również tych miast.

Tow. Bigus zaproponował,
by dla uczczenia pamięci i
działalności wielkiego poety i
demokraty, Adama Mickiewi-
cza, z okazji roku Mickiewi-
czowskiego wystąpić do Min.
Oświaty o nazwanie imieniem
wieszcza Wyższej Szkoły Pe-
dagogicznej w Gdańsku, i
trzech Szkół — Pomników
Polski Ludowej, budowanych
w ramach akcji „333”.

ZAGADNIENIA MORSKIE

Radny Modrzewski, dyr.
GUM poruszył istotne sprawy
morskie. Wskazał, że wyko-
nanie planu prac morskich o-
siągnięte zostało ilościowo,
natomiast słabszym punktem
pozostaje kwestia jakości, że
za tym konieczne jest zwróce-
nie większej uwagi na zagad-
nienie kadr, kwestię szkole-
nia i dopływ kwalifikowanych
robotników. Poważnym osią-
gnięciem organizacyjnym GUM
w r. 1948 było zlikwidowanie
podziału robotników portow-
ych na stałych i nie stałych,
oraz fakt, że Gdańsk i Gdynia
zostały prawnie i formalnie
uznane, jako jeden port, co
usankcjonowało istniejący od-
dawna stan faktyczny. Per-
spektywy rozwojowe tego por-
tu są ogromne. Ostatnie mie-
siące przyniosły poważne oży-
wienie w wykorzystywaniu
Gdańska — Gdyni przez Cze-
chosłowację i Węgry z naszych
usług portowych, zaczęła rów-
nież korzystać Rumunia. Rok
1948 przyniósł dalszą wielką
odbudowę nabrzeży, falochro-
nów i magazynów portowych.
Zwiększyła się ilość dźwigów
w Gdańsku z 33 na 42, w Gd-
yni z 51 na 58. Rozpoczęto tak-
że budowę własnych nowych
dźwigów w Zakładach Bud-
owy Maszyn i Turbin w Elblą-
gu. W zakładach tych GUM
zamówił 18 dźwigów. Radny
Modrzewski z uznaniem wita
inicjatywę Woj. Rady Naro-
dowej, złączającą do zwiększe-
nia zainteresowania sprawami
morskimi Rad Narodowych i
Zarządów Miejskich względ-
nie Starostw miast i powiatów
graniczących z morzem.

Dyskusję ośrodków spraw
dotyczących zakresu dzia-
łalności administracji podsumo-
wał tow. Zralek, odnosząc się
do kresu działalności Rad Naro-
dowych — tow. Dzierżewicz.
Pozytywna ocena i twórcza kry-
tyka, to droga usprawnienia
życia społecznego i rozwią-
zania wszelkich trudności. Tak
właśnie charakter nosiła dys-
kusja Woj. Rady Narodowej.
Poruszone w niej kwestie są

istotnie jednymi z najważ-
niejszych aktualnych problemów
województwa gdańskiego, a podjęte
uchwały przyczyniają się do
suniecia lub złagodzenia brak-
ów.

Sprawozdanie ob. wojewody
zostało przyjęte przez Radę do
zatwierdzającej wiadomości.

W następnym punkcie po-
rządku dziennego radni wy-
słuchali sprawozdania inspek-
torów przy Prezydium GWRN
o działalności terenowych Rad
Narodowych. Dyskusję nad
tymi sprawozdaniami odro-
czono do następnego posiedze-
nia.

Wybrzeże w 150-lecie urodzin Adama Mickiewicza

Plany imprez roku mickiewiczowskiego

W Gdańsku ukonstytuował się w
tych dniach Wojew. Komitet Obcho-
du 150-lecia urodzin Adama Mickie-
wicza. Na pierwszym swym posie-
dzeniu komitet ustalił ramy dla szer-
oko zakrojonej akcji, upowszech-
nienia dzieł wielkiego poety.

Na czele Komitetu Honorowego
stał przewodniczący WRN — A.
Duda-Dzierżewicz. W skład Komitetu
weszli: W. Konopka (PZPR), inż.
St. Zralek, wojewoda gdański, mgr.
St. Błański (Kuratorium), poseł
Chalab (SL), prof. Dr. W. Czarnocki
(Akad. Lekarska), prof. dr. A. Do-
browski (Wyższa Szkoła Pedago-
giczna), Cz. Gajewski (Samop. Chł.),
B. Jankowski (OKZZ), dr. M. Jaro-
slawski (Zw. Literatów), prof. Dr. B.
Kasprowicz (WSHM), St. Kleczew-
ski (Str. Pracy), B. Nowicki (prezy-
dent Gdańska), W. Paroll (Polskie
Radio), J. Pawlikowski (ZMP), plk.
K. Peste, d-ca Dyw. Gdańskiej, H.
Płoński (PSL), St. Skonieczny (SD),
St. Starczewska (Liga Kobiet), kontr-
admirał W. Steyer, d-ca Maryn.
Woj., prof. dr. St. Sledziński (Wy-
ższa Szkoła Muzyczna), prof. dr. St.
Turski (Politechnika), prof. M.
Wnuk (Wyższa Szkoła Sztuk Pięk-
nych).

W skład Komitetu Wykonawczego
weszli następujący przedstawiciele
instytucji społecznych, artystycznych
i pras: J. Urbanski (Wojew. Wy-
dział K. i S.), red. J. Groszkiewicz
(„Głos Wybrzeża”), red. P. Kraak
(Dziennik Bałtycki), kpt. K. Banaś-
Purwin (Zw. Śpiwaczy), K. Barski
(ZMP), inż. E. Baryłkowa (Samop.

Chł.), J. Des Loges (Radio), dr. M.
Des Loges (Tow. Literat. im. Mie-
kiewicza), R. Dobrzyński (OKZZ),
J. Dołński (Str. Pr.), red. E. Fisz-
er (Zw. Literatów), I. Kryńska (Liga
Kobiet), dr. K. Kubiak (PSL), Zb.
Ludwiczak (Tow. PPR), J. Łukasze-
wicz (Zw. Muzyków), H. Matejkowa
(Poradnia Światłocowa), dr. K. Me-
zyński (W. Szk. Pedag.), red. E. Mi-
siołek (Wojew. Wydział Kultury), M.
Nawrocki („Arto”), J. Nehringowa
(Zarząd m. Gdańska), Zb. Rynduch
(Str. Dm.), M. Szczepkowska (Te-
atr „Wybrzeże”), E. Świdorska (PZ
PR), M. Urbanek (ZNP).

Dla upowszechnienia wiedzy o
Mickiewiczu wśród szerokiego ma-
s społeczeństwa wyłoniona została
specjalna komisja, w skład której
weszli przedstawiciele OKZZ, Samo-
pomocy Chłopskiej, Kuratorium, Po-
radni Światłocowej, Wyższej Szkoły
Pedagogicznej, ZMP i Wojew. Wydz.
Kultury i Sztuki.

Całość prac Komitetu skupia w
swym roku prezydium Komitetu
Wykonawczego w składzie: E. Świ-
derska (PZPR), Zb. Rynduch (Ku-
ratorium) i red. E. Misiołek, sekre-
tariusz Komitetu (Wydz. K. i S.).

W pierwszej połowie lutego prze-
widziana jest uroczysta inauguracja
Roku Mickiewiczowskiego na Wy-
brzeżu. Odbędzie się ona w Teatrze
Wielkim w Gdańsku. W części ar-
tystycznej publiczność gdańska usły-
szy pieśni do słów poety oraz recy-
tacje jego utworów, w wykonaniu
artystów Teatru Państwowego. Uro-
czystość ma być transmitowana

przez Polskie Radio.

W miesiącu lutym zorganizowany
zostanie kurs szkoleniowy dla dzia-
laczy oświatowych związków zawo-
dowych, placówek wiejskich Samo-
pomocy Chłopskiej, ZMP itp. Kurs,
którego wykładami będą polo-
niści z Wyższej Szkoły Pedagogicz-
nej i Towarzystwa Literackiego im.
Mickiewicza, pozwoli pogłębić wie-
dzą o Mickiewiczu wśród aktywów,
który następnie będzie ją populary-
zować wśród mas związkowych i lu-
dności wiejskiej. (a).

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku
— 1000 taków muzyki jazzowej —
Z. Karasiński.
TEATR ŁATEK w Gdańsku daje w sali
kina „Goplana” w Gdyni w dniu
2 bm. o godz. 11 przedstawienie
bajki „Krasnoludki idą w świat”.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni
— „Kobieta we mgłę”.
TEATR KAMERALNY w Sopocie
— „Szlakanka Wody”.
Początek przedstawień o godz. 19.30

Kina

Gdańsk — Światowid — Słońce wscho-
dzi.
Wrzeszcz — Capitol — Ekspresz Mos-
kwa — Ocean Spokojny.
Wrzeszcz — Bajka — Dzieci ulicy.
Oliva — Polonia — Moja miła.
Sopot — Bałtyk — Idą młodzie.
Sopot — Polonia — Skradziona sława.
Gdynia — Warszawa — Dzwonnik z
Notre Dame.
Gdynia — Atlantyk — Tabor cygań-
ski.
Gdynia — Goplana — Cygańska mi-
łość.
Grabówek — Fala — Awantura w za-
światłach.
Chylonia — Promień — Uczennica Ia.
Elbląg — Bałtyk — 800-lecie Moskwy.
Elbląg — Mars — Przygoda na wak-
cjach.
Tczew — Wisła — Dragonwyk.
Starogard — Polonia — Upadek Japo-
ni.
Wejherowo — Świt — Rosanna 7-miu
księgoc.
Łebańsk — Fregata — W pogoni za mę-
żem.
Malbork — Capitol — My z Kron-
szadtu.
Kwidzyn — Tęcza — U schyłku dnia.
Kościerzyna — Bałtyk — Sad narodów
Kartuz — Kaszub — On czy ona.
Sztum — Mewa — Ofiarę Nr. 7.
Jastarnia — Hel — Pepita Imenez.
Nowy Dwór — Tęcza — Rodzina Fro-
ment.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ
na środek 2 lutego 1949
8.00 — Dziennik poranny. 8.20 —
Przebieg prasy społecznej. 8.25 — Mu-
zyka. 8.00 — Nabożeństwo. 10.00 — Au-
dycja regionalna z Łodzi. 11.00 —
Wszelchnia radiowa. 11.20 — Aud.
Światłocowej Związku Ub. Społ. z
Gdańska. 13.15 — „Niedziela na wsi”.
Najkrótsza droga ze Związku Radziec-
kiego do Ameryki, prowadzi przez
biegun”. 14.10 — Kosciół Opalek i
zima — aud. dla dzieci. 15.00 — Mart-
we dusze — Stud. wg powieści M.
Gogola. 16.00 — Dziennik popołudni-
owy. 16.45 — Star. i Nowe. 8-my odc.
17.05 — „W kramie operetki”. 18.00 —
Recytacje mickiewiczowskie. 18.35 —
„Melodie świata”. 19.00 — „Lustro”
aud. rozrywk. 20.00 — Dziennik wiecz.
kwa. 20.00 — Dziennik wieczorny.
21.00 — Audycja Chopinowska w wyk.
Stanisława Szpalskiego. 22.00 —
Wiad. sportowe. 22.10 — Muzyka ta-
neczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ
na czwartek dn. 3 lutego 1949
7.00 — Wiad. dziennika porannego.
8.00 — Aud. dla kobiet. 8.30 — Star.
i nowe — odc. 8-my. 9.15 — Inf. ogół-
nopolskie. 9.30 — Wszelchnia radiowa.
11.40 — Audycja dla przedszkoli. 12.04
— Wiad. Południowe. 12.45 — Audycja
dla wsi. 14.20 — Kursy radiowe dla
nauczycieli. 14.30 — Przebieg wydar-
zeń ze Szczecina. 15.10 — O pierw-
szym etapie ofensywy nadmorskiej
1945 r. pog. 15.30 — Gwiedza z dziećmi.
16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.30
— Archipelag ludzi odzyskanych. 5
odc. 16.30 — „Przewodnictwo ciepła”
pog. 17.00 — Muzyka radziecka. 17.45
— Foradnik językowy. 18.00 — Dla
każdego coś miłego. 19.00 — Fel. lite-
racki. 19.40 — Wszelchnia radiowa.
20.00 — Dziennik wieczorny. 21.00 —
Stara kopalnia — słuch. wg powieści
Cronina „Gwiazdy patrzą na nas”.
22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń.
23.00 — Ostatnie wiadomości.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Żle się dzieje w sopockich Zakładach Centrali Rybnej

Zakłady przetwórcze Centrali
Rybnej w Sopocie zatrudniają
ok. 300 ludzi, w przeważającej
części kobiety i są jednym z naj-
ważniejszych ośrodków robot-
niczych mało uprzemysłowione-
go Sopotu.

Mimo, że istnieje tam Rada
Zakładowa i dość duże koło pa-
rtijne PZPR, warunki, w jakich
pracują robotnicy, pozostawiają
dużo do życzenia.

Zgodnie z zagwarantowaną
przez Związek Zawodowy opieką
lekarską należną robotnikom, re-
jonowy lekarz Ubezpieczalni wi-
nien przynajmniej raz na mie-
siąc przeprowadzić badanie ro-
botników w zakładzie pracy.

5 lutego r. b.
w Grand—Hotelu
BAL T. P. P. R.

Tymczasem w Sopockim Od-
dziale Centrali Rybnej badania
te odbywają się nieregularnie,
mniej więcej co trzy miesiące i
to w tak błyskawicznym tempie,
że lekarz ogranicza się do zaj-
rzenia w oczy i oględzin uszu.

Warunki, w jakich pracujemy,
urągają wszelkim zasadom higie-
ny. Brak jest umywalki, ciepłej
wody, a po pracy, polegającej
m. inn. na czyszczeniu i wędze-
niu ryb, robotnicy mają tylko
jedną możliwość umycia się —
jeden kran z zimną wodą na
podwórku fabrycznym.

Sprawa wypłacania należności
za przepracowane godziny rów-
nież pozostawia wiele do życze-
nia.

Robotnicy otrzymują wypłaty
nieregularnie i zamiast wypłaty
należnego zarobku 1 i 15-go każ-
dego miesiąca, stale otrzymu-
ją cięta, zaliczki i „dodatki
do zaliczek”.

W. T. robotnik Zakładów Prze-
twórczych,

Red. Wypadki, które opisuje
nasz czytelnik, nie mogą mieć
miejsca i powinna się nimi zająć
skutecznie Dyrekcja Centrali
Rybnej, Rada Zakładowa a prze-
de wszystkim koło fabryczne
PZPR.

Szukasz żony jedź do Sopotu

Według oficjalnych danych Sopot
liczy już 41.350 mieszkańców, w tym
18.707 mężczyzn i 22.643 kobiety,
czyli o 4.000 kobiet więcej niż mę-
czyzn. Liczba kobiet powiększa się
w dalszym ciągu, ponieważ w Sopocie
rodi się więcej niemowląt płci żeń-
skiej, niż męskiej.

W roku ub. zawarto w Sopocie 592
małżeństw, o 116 więcej niż w roku
poprzednim. Urodziło się ogółem 980
niemowląt. W tym samym czasie
zmarło 175 osób, czyli przyrost natu-
ralny wyniósł 805 osób.

KRONIKA KULTURALNA WYBRZEŻA

CORAZ WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE WIECZORAMI LITERACKIMI

Wieczory literackie w Sopocie cie-
szą się stale wznoszącą frekwencją.
Odczyt dr. Ireny Przewłoskiej o twó-
rczości Andrzeja Żmichowskiego zgra-
dził publiczność, która surowo oce-
niła ideologiczną postawę pisarza,
związującą w książce „Popiół i dia-
ment”.

W rocznicę wyzwolenia Warszawy
prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr.
Roman Pollak mówił o poezji i prze-
latał na cześć stolicy. Maria Białobrzę-
ska, znana społeczeństwu Wybrzeża z roli
Anny w sztuce Rusinka „Kobieta we

mgłę”, recytowała z ekspresją wie-
rzącą Miłosza, Szelburg — Zarembiny,
Broniewskiego.

Kazimierz Barnas dokonał na jed-
nym z wieczorów przeglądu powojen-
nej twórczości dramatycznej. Wieczor
urazomiony był dialogami w wyko-
naniu Marii Bogurskiej i Konrada Ła-
szewskiego.

Stanisława Fleszarowa omówiła na
ostatniej prelekcji książkę Dygata p.t.
„Pola Elizejskie”.

Cykl wieczorów lutowych zapoczą-
kuje Eugenia Kobylńska prelekcją na
temat wyróżnionej nagrodą państwo-
wą książki p.t. „Stare i Nowe”.

W ciągu kilku dni dotarł do Gd-
ni, odbywając, mimo zimy, podróż
na dachach wagonów. W budkach
stróżniczych itd. Niejednokrotnie
musiał uprawiać ekwilibrystykę, u-
ciekając przed kontrolą i konduktora-
mi, którzy wykrywali jego kryjów-
ki.

Mimo tych wszystkich niewygod
zadowoleniem wyładował młody
włóczęga w Gdyni i natychmiast
udał się na zwiedzenie portu. Tu
jednak miał pecha. Odrazu natknął
się na funkcjonariuszy MO., którzy
zainteresowali się wielbicielem mor-
za, przebywającym na nabrzeżach
portowych nabo szalejącej wiehury.
Młody Czech odwiedzony zostanie
obecnie do domu rodzicielskiego, w
którym oczekują go stęsknieni ro-
dzice.

MŁODZIEŻ ZMP OBRADUJE

Plenum Zarządu Wojewódzkiego w Gdańsku

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w sali ZMP we Wrzeszczu obrady rozszerzonego plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP. W obradach biorą udział przewodniczący i wiceprzewodniczący powiatowych oraz przedstawiciele Komendy Wojew. „SP” i Chorgwi Harcerzy. Z ramienia Zarządu Głównego ZMP przybyli tow. tow. Góralski i Wiczorek.

Obrady poświęcone są przeniesieniu uchwały III. Plenum Zarządu Głównego ZMP na teren województwa gdańskiego, omówieniu dotychczasowego dorobku ZMP, ustaleniu planu pracy na I. kwartał 1949 r. i przeobrażeniom w harcerstwie.

Tow. Góralski — kierownik Działu Organizacyjnego ZG ZMP wygłosił referat na temat wytycznych działalności ZMP.

DOTYCHCZASOWY DOROBIEK

Od chwili powstania ZMP minęło sześć miesięcy. Okres ten poświęcony był scaleniu kół, budowie jednolitego Związku i przypadł na czas doniosłych wydarzeń w naszym kraju.

ZMP na swoje dobro zapisać może zarówno wzrost młodzieżowej współzawodowności pracy, młodzieżowy czyn kongresowy, jak i nie mały dorobek w walce o podniesienie poziomu nauki uczniów i studentów, dorobek w pracy oświatowej, kulturalnej i świetlicowej wśród ogółu młodzieży.

Prowadzono nieprzejednaną walkę przeciw elementom reakcyjnym, przeciw oddziaływaniu wstecznej, zdradzieckiej ideologii nacjonalistycznej wśród młodzieży. Nastąpiło również znaczne wzmocnienie i usprawnienie pracy organizacyjnej. Wzrósł autorytet ZMP w masach młodzieży.

ZMP MILIONOWĄ ORGANIZACJĄ

Te osiągnięcia w pracy są dobrą podstawą dalszego rozwoju ZMP. Umożliwiają one przejście do nowego etapu działalności i postawienie przed organizacją nowych zadań. W nowym okresie rozwoju jako naczelne zadanie stawia się walkę o wzrost organizacji, walkę o umocnienie ZMP. Jest czas, by przystąpić do szerokiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej.

wśród młodzieży. Na III. Plenum Zarz. Gł. rzucano hasło MILIONOWEJ ORGANIZACJI ZMP.

WALKA PRZECIW ODDZIAŁOWYWA- NIU REAKCJI NA MŁODZIEŻ

ZMP zdaje sobie sprawę, że prowadzenie ofensywy wśród młodzieży odbywać się będzie w zaciętej walce z reakcją, gdyż działalność wroga klasowego jest szczególnie ześrodkowaną na odcinku młodzieży. Siły starego świata wiedzą dobrze, że siła posiada młodzież, ten rozstrzyga o przyszłości kraju. Usiłując one za wszelką cenę utrzymać swe małe państwo wśród młodzieży wpływy poprzez podirymowanie starych poglądów i nawyków, pozostałości systemu kapitalistycznego w psychice młodzieży, co ma szczególnie miejsce na wsi. Zadaniem ZMP jest tak nacierać na wroga, by doprowadzić do wyparcia jego wpływu z szeregów młodzieży, przesunąć front walki o linię podziału wśród młodzieży, by podstawowe masy młodzieży znalazły się po stronie ZMP. Grupa nieprzejednanych reakcjonistów i agentów imperializmu, należy całkowicie wyizolować.

Przyszłość narodu jest zespólna z ludem pracującym. Dlatego ZMP rozwija wśród młodzieży uczucia ludowego patriotyzmu, wyrażającego się w pracy i nauce dla kraju, w przywiązaniu do postępów dzieł o nas, wreszcie w przywiązaniu do naszego ustroju i władzy ludowej. Nasz ludowy twórca patriotyzm łączy się najsilniej z poczuciem solidarności międzynarodowej całego obywatelstwa.

WROGA POLITYKA CZĘŚCI KLIERU

Wsteczna część kleru usiłuje swą polityczną walkę przeciw władzy ludowej prowadzić na płaszczyźnie walki religijnej, próbując wykarzyść wierzenia religijne młodzieży dla przeciwstawienia jej państwu ludowemu.

ZMP prowadzi skuteczną walkę przeciwko politycznej, wrogiej działalności wstecznej części kleru. Nie oznacza to jednak że walczą z religią, ponieważ ZMP stoi na gruncie wolności sumienia, na gruncie oddzielenia spraw polityki od religii.

Dalsza część referatu tow. Góralskiego poświęcona była sprawom ofensywy ZMP na wsi i rozbudowie organizacji na odcinku robotniczym i szkolnym.

GŁÓWNE ZADANIA ORGANIZACYJNE

Do głównych zadań organizacyjnych należą: umocnienie ZMP wśród młodzieży, wzmocnienie pracy ZMP w „SP” i sztabowe zadanie na br. — poprawianie bitwy o harcerstwo. Chcąc pracę tę wykonać, musi być wzmocnione szkolenie aktywności w wszystkich szczeblach organizacji i

podnieść trzeba styl pracy organizacji we wszystkich instancjach.

Po omówieniu planu 6-letniego i jego znaczenia dla młodzieży tow. Góralski zakończył swój referat wezwaniem do szeregow ZMP każdego: „komu droga jest idea Polski Ludowej, kto pragnie szczęśliwej przyszłości dla narodu, komu bliska jest sprawa światowego postępu”.

W dalszym ciągu obrad przemawiał tow. Wiczorek, omawiając dotychczasową linię rozwojową harcerstwa w Polsce i dalsze perspektywy tego ruchu.

Obrady trwają.

Edor.

Korzystając z postoju zimowego żegluga elbląska remontuje tabor

W czasie trwającej zimy Państwowa Żegluga na Wiśle przystąpiła do intensywnego remontu taboru pływającego. Kilka jednostek przechrędził remont kapitalny. Mniejsze prace są dokonywane na wodzie, większe w stoczniach Dyrekcji Dróg Wodnych i Państwowej Żeglugi na Wiśle.

W warsztatach PZn/W przebywa w remoncie 8 statków. W stoczni w Pleńwie remonuje się 4 statki. Na wyciągach stoczni na Siankach — 4 barki kanałowe. Stocznia ta jest przygotowana do wyciągania płaskodenek, nie posiada jednak zabudowań nadających się do eksploatacji. Trzy holowniki pracują dotychczas nieprzerwanie na usługach portowych. Gruntowne naprawy tych holowników będą wykonane w terminie późniejszym.

Tabor oddz. gdańskiego zostanie za 500 4 motorówkami znajdującymi się obecnie w remoncie na stoczni w Płocku, gdzie zostaną wstawione silniki typu Gray Marine. Wydział techniczny PZn/W przewiduje z kredytów inwestycyjnych wykonanie jednego holownika kanałowego i jednej motorówki inspekcyjnej we własnych warsztatach.

Na stoczni w Pleńwie przewiduje się przebudowę łodzi desantowej typu LCI na statek pasażerski, który będzie kursował na linii Elbląg — Krynica Morska mogący pomieścić kilkaset pasażerów. W Pleńwie znajduje się również kadłub statku holowniczego „Zamojski”, którego całkowite wykończenie przewiduje się w roku bież.

Grupa pracowników stoczni PZn/W wymontowała i sprowadziła maszynę parową o mocy 250 KM ze statku „Ekspress” zatopionego w pobliżu półwyspu Hel.

Maszynę tę wmontuje się na miejscu zniszczonej na statku holowni-

czym „Lubecki” wydobytym z koryta mawiej Wisły, znajdującego się obecnie w remoncie na stoczni w Pleńwie.

Magazyn warsztatowy został świeżo zaopatrzony materiałami z Centrali w Warszawie oraz ze stoczni PZn/W w Płocku. Warsztaty PZn/W przystąpią w roku bież. do ściślejszego zaplanowania. Oparcia ona będzie na współpracy finansowej Dyrekcji z Narodowym Bankiem Polskim, który dostarczy kredytów eksploatacyjnych i Bankiem Gospodarstwa Krajowego zaopatrującym „Żegluga” w kredyt inwestycyjny. W pierwszym półroczu przewiduje się w warsztatach stoczni PZn/W przerobienie około 9.000.000 złotych. (Ms)

Oddział poznański RSW Prasa wydaje Urzędowy Katalog Międzynarodowych Targów Poznańskich

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Oddział w Poznaniu przystąpiła już do opracowywania szczegółowego katalogu wystawców na XXII Międzynarodowych Targach Poznańskich, które odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja br.

Wszelką korespondencję w tych sprawach należy kierować bezpośrednio do wydawcy katalogu R.S.W. „Prasa” — Biuro Reklam i Ogłoszeń — Poznań.

PORTY PRACUJĄ POSTÓJ STATKÓW

W dniu 31.1.49

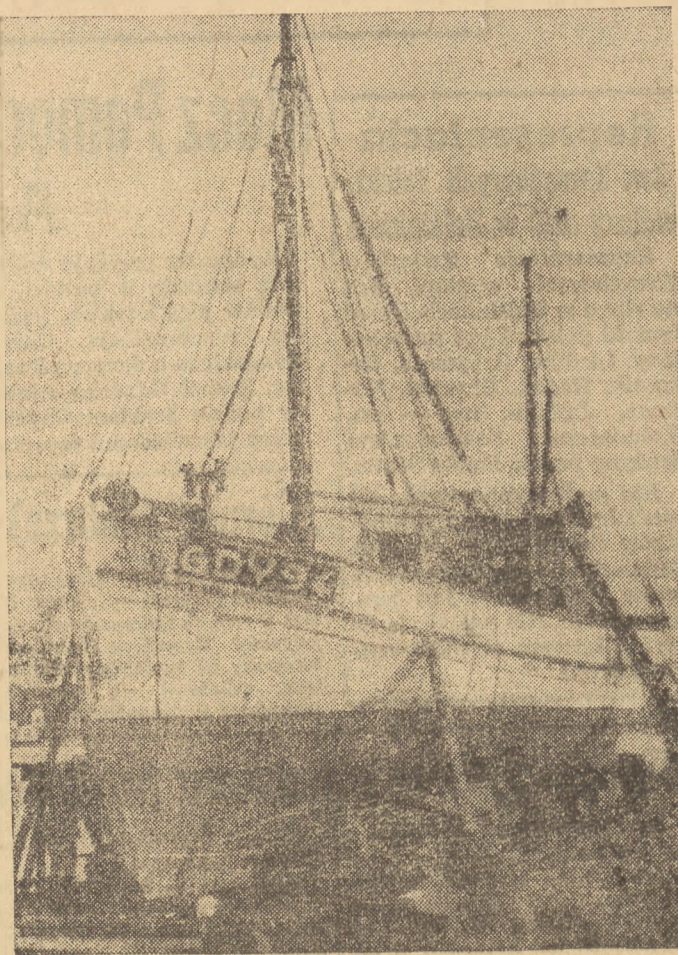
DUŻE ŁADUNKI DROBNICY Z WIELKIEJ BRYTANII I HOLANDII

Dnia 31. stycznia br. do portu gdańskiego zawinęły dwa polskie statki z cennymi ładunkami drobnicy. Pierwszy z nich s/s „Lublin”, który ma regularne połączenie z Londynem przywozi ok. 800 ton ładunku, na który składają się skóry, wełna, miedź, mangan, różne instrumenty i maszyny oraz kauczuk w tranzycie dla Czechosłowacji. Drugi zaś m/s „Mazury” obsługujący na zmianę z s/s „Śląsk” regularne połączenie między portami polskimi i Beneluxem, przybył z ładunkiem ok. 1.000 ton. Wśród towarów znajduje się margaryna, ryż i kauczuk sprowadzony z Holandii i holenderskich posiadłości zamorskich.

GDAŃSK
Kanał Portowy: Trio dun., Prinsegracht hol. Polly dun., Rikhe Skou dun.
Dworzec Wiślany: Biały stok pol.
Basen Górniczy: Onega radz., Pierswiew radz., Antonios K. panam., Elisabeth Maersk dun., Hedda Dan dun., Akademik Pawłow radz., Devon szw., Avenir fin., Scandia dun., Gud run dun., Frigg szw., Katowice pol.
Kanał Kaszubski: Stalowa Wola pol.
Aldag: Vient fin., Birte dun., Patria dun.
Gdynia
Nabrz. Angielskie: Delta I. pol., Uran pol., Neptun pol., Saturnia pol., Urania pol., Węga pol.
Nabrz. Śląskie: Rys pol.
Nabrz. Szwedzkie: Blodd

norw., Barta radz., Osric szw., Drossel alj. Kjell szw.
Nabrz. Duńskie: Santiago panam., Sven szw., Frade szw., Viking szw.
Nabrz. Holenderskie: Rataj pol., Poseidon fin., Rittie H. fin., Nedan szw.
Nabrz. Francuskie: Norcodun., Aralis szw.
Nabrz. Polskie: Lublin pol.
Nabrz. Indyjskie: Rauken szw., Grena dun., Tovalin dun.
Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol.
Nabrz. Amerykańskie: Mazury pol., Lewant pol.
Nabrz. Rumuńskie: Kraków pol., Turnia pol.
Pagód: Max Bergenhof alj., William Homan bryt., Lehen Hoves bryt., Beally Foster bryt.

Kutry przygotowują się do połowów



Rybacki wykorzystali przerwę w połowach — na gruntowne przejrzenie kutrów i łodzi oraz naprawę sprzętu rybackiego aby po nastaniu lepszych warunków atmosferycznych intensywniejszą pracą pokryć niedobór.

Kto mógł korzystać z urządzeń wyciągowych przeprowadził gruntowny przegląd części podwodnych kadłuba. Na zdjęciu naszym prace przy remoncie części podwodnych kutra.

Dlaczego w portach polskich używa się jeszcze nazw niemieckich

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Prawie 4 lata minęły od chwili, kiedy staliśmy się ponownie gospodarzami w starym polskim porcie gdańskim. Mimo to jednak do dnia dzisiejszego pozostały w użyciu pewne nazwy w języku niemieckim. Nie chodzi tu o nazwy, które przeszły już na trwałe do historii polskiej, jak np. Westerplatte, która jest symbolem bohaterstwa polskiego żołnierza w walce o polskość Gdańska. Przedmiotem naszych uwag jest część portu gdańskiego, mianowicie teren położony przy południowym styku Kanału Kaszubskiego z Le-

Gdańska wiadomo, że Alldag, to skrót nazwy firmy spółki akcyjnej „Allgemeine Danziger Lagerbetriebs — A. G.”, która zajmowała się pewnymi czynnościami portowymi, szczególnie magazynowaniem towaru i przeładunkiem węgla.

Od 4-let na terenie Alldagu pracuje już polskie przedsiębiorstwo przeładunkowe, a dziwna na zwa jeszcze pokutuje i wywołuje nawałny zdziwienie u obcokrajowców.

Podobnie w Szczecinie używane są jeszcze różne nazwy polskie, które już dawno można było zastąpić polskimi. Niewątpliwie władze portowe zainteresują się tym i określa tereny przeładunkowe zrozumiałą nazwą polską. Z. B.

Robotnicy portowi Amsterdamu walczą o poprawę bytu

Strajk robotników portowych Amsterdamu, walczących o słuszną poprawę swego bytu przedłuża się nadal skutkiem nieustępliwości pracodawców. Praca na statkach w porcie została całkowicie wstrzymana. Prowadzone pertraktacje toczą się bardzo opornie i nie należy się liczyć z szybkim podjęciem prac w porcie.

»ZRÓBMY PRZYJACIELSKIE KOŁO...« Metalowcy gdańscy z tańcem i piosenką u chłopów w Mierzeszynie

Ciężarówka stanęła. Mierzeszyn — jesteśmy na miejscu. Z samochodu wysypali się pomieści, stłoczeni ludzie, każdy z walizką lub instrumentem muzycznym. Na twarzach mieli radosne uśmiechy — pomimo długiej, męczącej podróży. Tłum dzieci i wrostków obłęł momentalnie przybyłych. To artyści z Gdańska — szepotali wtajemniczeni.

Tak, to robotniczy zespół baletowy i mandolinistów Związku Metalowców z Gdańska przyjechał do Mierzeszyna, by tutaj chłopom uprzyjemnić niedzielne popołudnie i zadziwić ich nieprzynałkami z miasteczka wsi, którą metalowcy wzięli pod swoją opiekę. Wieść o przybyciu miłych gości wnet się rozniósł.

W szczególnie wypielnianej sali „Domu Ludowego” rozpoczęły się występy zespołu: Konferansjer zajął się przede wszystkim organizacją zabawy dla zniecierpliwionych długim oczekiwaniem dzieci. Przy akompaniamentem dwóch akordeonów odtańczono kilka walców, polek i oberków. Najmłodszy słuchacz chcieli, jak najdłużej przeciągnąć zabawę,

ale należało pomyśleć i o dorosłych. Następną część programu wypełnił balet oraz popis zespołu mandolinistów. Pięknie wykonane polskie tańce ludowe, krakowiak i kujawiak cieszyły się wielkim powodzeniem. Nieniknące brawa zmuszały artystów do bisowania.

„Tachich tańców to już dawno nie widziałam — mówi Marysia, U nas

od czasu do czasu urządzamy zabawy, ale brak nam instrumentów muzycznych, tak że wieczorki nie cieszą się wielkim powodzeniem. Jest u nas na wsi kilka aparatów radiowych, ale orkiestra robi większe wrażenie i łatwiej chłodzi nam przemawia do serca. Chcieliśmy, aby zespół gdański odwiedził nas jak najczęściej.”

Nie mniejszym powodzeniem cieszył się występ mandolinistów.

„To nasz krakowiak” — mówi stary gospodarz-osadnik. Przybył tu z kieleckiego w czerwcu ubiegłego roku. Nie przypuszczał, że kiedykolwiek w życiu zobaczy Gdańsk i morze, a co więcej, że otrzyma w powiecie gdańskim gospodarstwo. Cieszy się jak i cała wieś z przyjazdu zespołu robotniczego do zapomnianej — zdawałoby się — przez wszystkich małej wioski. „Przed wojną nikt się nami nie zajmował”, mówi.

WĘZŁY PRZYJAŹNI ROBOTNIKÓW Z CHŁOPAMI

Po części artystycznej z sali usunęto ławki i rozpoczęła się zabawa. Baletnicy w barwnych strojach tańczyli z chłopakami, a tancerze i

mandolinici — z mieszkankami Mierzeszyna.

„Patrzno stary, nasza Kasienka tańczy z artystą z Gdańska” — mówi z dumą i zadowoleniem wiejska gospodyni.

Występy robotników-artystów zostały sennie nagrodzone oklaskami. „Każdy z nich wkłada w pracę zespołu wiele trudu i chęci — mówi o członkach zespołu dyrygent Skinder. W zespole jest 25 osób. Mieszkamy w 2-godzinne ćwiczenia 2 razy w tygodniu. Robotnicy, pomimo zawodowej pracy, chętnie przychodzą na próby i stanowią dobry materiał na muzyków. Nie obrażają się, gdy im wytykam błędy. Pracujemy od niedawna. Zespół nasz powstał w połowie ubiegłego roku. Obecnie przygotowujemy się do ogólnokrajowego konkursu w Dusznikach Zdroju. Chcę, aby nasz zespół stał się najsilniejszym w Polsce.”

Balet pracuje sprawnie. Robotnice tańczą polskie tańce ludowe, mają też swoje solistki. „Która z nich najlepsza?” — pytamy. Cały zespół jest chętny i pilny — odpowiada kierowniczka baletu. Po pracy w fa-

bryce z zapalem i poświęceniem uczą się tańca.

Występy artystyczne i zabawa bardzo się podobały miejscowej ludności. Zawarto przyjaźń między wsią a miastem. Pierwsze omówienie „Zróbmy przyjacielskie koło” — śpiewają już wszyscy.

Młodzież wiejska zapisała sobie adresy niektórych robotników i będzie z nimi wymieniała listy. Mieszkańcy wsi zamierzają też zorganizować wycieczki do Gdańska, by obejrzeć fabryki i przyjrzeć się pracy robotnika.

UDANA IMPREZA

Niedzielną imprezę Centralnego Związku Zawodowego Metalowców przyjął udział Związku Zawodowego robotników i pracowników rolnych przyczyniła się niewątpliwie do zacieśnienia przyjaźni pomiędzy chłopem, a robotnikiem. Była to pierwsza wyprawa tego zespołu na wieś. Powodzenie oraz żywe przyjęcie wykazały, że takie wycieczki są celowe i przynoszą pożytek zarówno chłopu jak i robotnikowi. Robotnik zapoznaje się z życiem mieszkańców

wsi, chłop natomiast czuje opiekę i więzy łączące go z robotnikiem. Wycieczka niedzielna całkowicie spełniła swoje zadanie.

Małe zastrzeżenia byłyby w stosunku do organizacji wycieczki. O imprezie zawiadomiono dopiero w końcu tygodnia, dlatego też wójt nie zdążył przygotować odpowiednio sali oraz sceny. Niedokładnie załatwiono sprawę przejazdu uczestników. Zamówiono wprawdzie 3 samochody ciężarowe, ale zjawił się tylko 1, co wywołało 2-godzinne opóźnienie imprezy.

Inicjatywa Centralnego Związku Zawodowego Metalowców przyjęta została przez mieszkańców wsi bardzo serdecznie. Należałoby bezwzględnie nawiązywać stałe kontakty robotnika z chłopem. Na przeszkodzie stoi jednak brak funduszy. Wyjazdy, wypożyczenie samochodów, obiady dla zespołu — to wszystko kosztuje. Fundusze na ten cel mogą się znaleźć z pomocą inicjatywy musi być utrzymana. Wieś potrzebuje rozrywki kulturalnej i trzeba jej w tym dopomóc.

(Lem).

GŁOS SPORTOWY

Reprezentacja

Zw. Zawodowych Polski walczy dziś w Helsinkach

Reprezentacja Związków Zawodowych wystąpi dziś na ringu w Helsinkach. Skład ósemki polskiej jest następujący: Liedtke, Grzywocz, Bazarzik, Rodak, Chychła, Nowara, Jaskóła, Stec — rez. Kaźmierczak. Sekundantem drużyny będzie Feliks Sztam.

Nie można sugerować się ostatnimi porażkami zawodników fińskich w Związku Radzieckim, gdyż poziom bokserów Radzieckich jest bardzo wysoki. Nie należy się liczyć z łatwym zwycięstwem nad Finami.

Mecz Pomorze-Wybrzeże pod znakiem walki Antkiewicz - Kruza

Bydgoszcz przeżyje dziś nie lada sensację w postaci zawodów pięściarskich pomiędzy reprezentacją Okręgu Gdańskiego a drużyną Pomorza. Zespół Gdańska osłabiony będzie brakiem Chychły, który jak wiadomo reprezen-

tuje barwy Związków Zawodowych w Helsinkach, oraz Soczewińskiego i Kudłacka, wypoczywających po zawodach niedzielnych.

Skład Gdańska wygląda następująco: Waga musza, Milke (Morski) lub Miller

(Gryf) (Prawdopodobnie wystąpi bardziej rutynowany zawodnik Gryfu). Waga kogucia Gignat (Gwardia) piórkowa: Antkiewicz (Gwardia), lekka: Kuźmiński (Czyn), pół średnia: Musiał (Gedania), średnia: Kwiatkowski (Gwardia), półciężka: Flisikowski (Gwardia), ciężka: Białkowski (Gedania).

Skład Pomorza nie został dotychczas ogłoszony, ale należy przypuszczać, że dojdzie do sensacyjnego spotkania **ANTKIEWICZ — KRUZA**. Walka ta budzi zrozumiałe zainteresowanie gdyż będzie ona sprawdzianem formy naszego olimpijczyka, który nie wątpliwie będzie chciał znieść plamę porażki poznańskiej.

Oceniając szanse zawodników Wybrzeża, należy stwierdzić, że wynik nierozstrzygnięty byłby dużym sukcesem dla drużyny Pomorskiej.

Zasłużone zwycięstwo gimnastyków czeskich nad zespołem polskim

WARSZAWA. Rozegrane w stolicy w sali Polskiej YMCA międzypaństwowe spotkanie w gimnastyce, między Polską a Czechosłowacją, przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 337,05 : 330,00 pkt. Zawodom nadano uroczyste ramy. Drużyny wymienili upominki. Mecz stał na wysokim poziomie, sala była wypełniona publicznością po brzegi.

We wszystkich konkurencjach gimnastycy czechosłowacy byli lepsi od Polaków, jednakże zawodnicy polscy potrafili nawiązać równorzędna walkę, przeżywając w rezultacie różnicą zaledwie 7,05 pkt. W drużynie polskiej widać było wyraźną poprawę ostatniego spotkania gimnastycznego z Węgrami. Pewną niespodzianką zawodów było zajęcie przez zdobywcę brązowego medalu na Olimpiadzie Sotornika (CSR) — 4 miejsca w skokach przez konia. Wyrzadzili go dwaj Polacy P. Gaca i Kucias.

Wyniki spotkania są następujące: koń z łękiem — 1) Lilo

(Czech.) 9,65 pkt., 2) Hruby (Czech.) 9,60 pkt., 3) Szulc (Czech.) 9,50 pkt. Polak Szlosarek znalazł się na miejscu 5-tym z wynikiem 9,01 pkt. Skoki przez konia — 1) Lilo (Czech.) 9,95 pkt. 2) P. Gaca (P) i Matlocha (Cz.) — po 9,85 pkt. Zdobywca brązowego medalu na Olimpiadzie Sotornika znalazł się na 4-tym miejscu, osiągając 9,55 pkt. Poręcze — 1) Rożycka (Cz) 9,8 pkt. 2) Benetka (Cz) 9,7 pkt. 3) Hudek 9,6 pkt. Pierwszy z Polaków Kucias znalazł się na 5-tym miejscu, z wynikiem 9,45 pkt. Kołka — 1) Rożycka (Cz) 9,90 pkt. 2) Betyna (P) 9,75 pkt. 3) Radojewski 9,70 pkt. Drażek — 1) Benetka (Cz) 9,90 pkt. 2) Radojewski i Szlosarek (P) — po 9,65 pkt. Ćwiczenia wolne — 1) Benetka i Hudek (Cz) — po 9,90 pkt. 2) Lilo (Cz) 9,70 pkt. 3) Kucias (P) i Szlosarek (P) 9,60 pkt.

Sędziowali Fazanowicz i Lewicki (Polska) oraz Dudek i Yeh (Czechosłowacja). Organizacja zawodów sprawna.

Narciarskie mistrzostwa juniorów

ZAKOPANE. W Zakopanem rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa Polski juniorów, w których bierze udział 433 zawodników, w tym 54 dziewcząt. Najliczniej reprezentowane jest Zakopane. W mistrzostwach biorą udział zawodnicy z: Bielska, Cieszyńska, Katowic, Krakowa, Sosnowca, Suchoj, Szczawnicy, Szklarskiej Poręby, Ustronia, Warszawy, Wrocławia i Zakopanego.

W pierwszym dniu mistrzostw odbył się bieg zjazdowy w klasach „A” i „B” dziewcząt oraz w klasach „A”, „B” i „C” chłopców (w zależności od wieku). Wyniki były następujące:

Dziewczeta — klasa „A” (14—15 lat): 1) Zalasinska (HKN Zakopane) 5:11 min., 2) Pekwa („Wisła” Zakopane) 5:17,4. 3) Gasienica — Daniel („Wisła” Zakopane).

Dziewczeta — klasa „B” (16-17 lat): 1) Krzeptowska (HKN Zakopane) 3:17,3 min., 2) Rzepa (HKN Katowice) 3:47,4. 3) Karpiel (HKN Zakopane) 3:52,8.

Chłopcy — klasa „A”: 1) Czarniak (SNPTT Zakopane) 3:19 min., 2) Krzysiak (HKN Zakopane) 3:49. 3) Majerczak („Wisła” Szczawnica) 3:50,8.

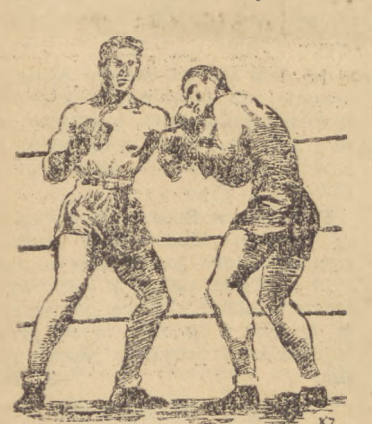
Chłopcy klasa „B”: 1) Gron („Wisła” Zakopane) 2:04,5 min., 2) Malarsz („Związkowiec”) 2:06. 3) Warwicko (HKN Zakopane) 2:07.

Chłopcy — klasa „C”: 1) Obrochta (HKN Zakopane) 1:19,5 min., 2) Raj (HKN Zakopane) 1:22. 3) Kurkowiak (AZS Wrocław) 1:22.

PKS „ELEKTRYCZNOŚĆ” (SŁUPSK)

— Wisła (Tczew) 8:8

Towarzyskie zawody pięściarskie rozegrane pomiędzy „Wisłą” z Tczewa, a „Elektrycznością”



(Słupsk) zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Goście okaza-

zali się młodym, bojowym zespołem, chwilami walczącym jednak niezbyt fair. Wyniki techniczne. W wadze muszej, Swagier (W) wygrał przez t.k.o. w III starciu z Higiewiczem. W wadze koguciej Karzewski (W) znokautował w III rundzie Salatę (E). W piórkowej rutyniarz Możdżyński (E) po pierwszej rundzie odebrał ochotę do walki Serafinowi (W). W kategorii lekkiej Weisbrodt (E) wypunktował wysoko Wróblewskiego. Półśrednia Zasłoft (E) wygrał na punkty z brutalnie walczącym Borowskim (W). W wadze średniej I Piotrowski (E) przegrał przez t.k.o. w I starciu z Kikutem (W). W średniej II Paweła (W) pokonał nieznacznie Jastrzębskiego (E). W kategorii półciężkiej wypożyczony od „Gwardii” (Słupsk) Kulpa, zwyciężył przez t.k.o. w III starciu Stępiakowskiego (W).

Mistrzini Polski na 100 m. st. grzbiet. — Budziśówna (Grom) zajęła w swej konkurencji niespodziewanie dopiero trzecie miejsce. Na podkreślenie zasługują czasy sztafety 5×50 m. st. daw. pań „Górniki” (Zabrze) — 3:36,3 min., który jest tylko o sekundę gorszy od rekordu Polski oraz wynik młodego Zombka na 100 m. st. grzbiet — 1:18,6, uzyskany przy braku konkurencji.

Wyniki techniczne: (panowie) 100 m. st. dow.: 1) Marchlewski („Grom”) — 1:08,2 min., 2) Remola („Górniki”) — 1:08,4.

200 m. st. dow.: 1) Ramola („Górniki”) — 2:31,9 min., 2) Marchlewski — 2:33,8.

100 m. st. grzbiet. 1) Zombek („Górniki”) — 1:18,6 min., 100 m. st. klas. 1) Bernard („Górniki”) — 1:20,2.

200 m. st. klas. 1) Serafin („Górniki”) — 3:43,9 min.

Panie: 100 m. st. dow. 1) Salwiczek („Górniki”) — 1:34,1.

100 m. st. klas. 1) Istel („Górniki”) — 1:40,3.

200 m. st. klas. 1) Istel („Górniki”) — 3:29,2.

100 m. st. grzbiet. 1) Marchlewska („Grom”) — 1:41,3.

Sztafety: 3×100 m. st. zmien. panów: 1) „Górniki” — 3:53,6 min., 2) „Grom” — 4:38,6.

3×100 m. st. zmien. pań: 1) „Górniki” — 5:03, 2) „Grom” — 5:22,5.

5×50 m. st. dow. panów: 1) „Grom” — 2:40,4. 2) „Górniki” — 2:42 min.

5×50 m. st. dow. pań: 1) „Górniki” — 3:36,3. 2) „Grom” — 3:56,6 min.

Sensacja w Sztokholmie

Budge Patty pokonany w finale

SZTOKHOLM. Międzynarodowy turniej tenisowy w Sztokholmie przyniósł dalszą niespodziankę w postaci porażki doskonalego tenisisty USA — Budge Patty w spotkaniu finałowym z Nielsenem (Dania). Nielsen, który zwyciężył w półfinale czołowego tenisistę świata, Amerykanina Parkera, pokonał Budge Patty po zaciętej walce w 4-ch setach 6:3, 5:7, 16:14, 6:3.

Finał gry mieszanej wygrali Rohlsson (Szwecja) i Sperling (Dania), bijąc parę Asboth (Węgry) — Klopstein (Szwecja) 6:2, 6:1.

stepstwie — proszę bardzo: odłamkowe, fugasowe, cała kolekcja... A szczęście, szczęścia pragną wszyscy. Jak też cieszyła się Natalka, kiedy jechała do Mińska! I po co wstać do kieszek kawał żelaza, a potem go stamtąd wyciągać?... Znów utarł nosa i nagle zirytował się sam na siebie: cóż to za mazgajstwo! Możliwe sądzić, że jestem niepiśmienny, nie wiem skąd biorą się faszyści. Pobić ich trzeba, a nie filozofować. A wszystko przez tego Amerykanina, to on mnie zdenerwował. No, nie walczą, patrzą, kombinują, to ich sprawa, jednak przecież na ludzi trafił — widzi, że naród krwaw się oblewa, ale co taki rozumie — tylko sensacji szuka na gwałt. „Niech pan spojrzysz na wieczne pióro — nowy system”... Ale co on napisze tym swoim piórem? Nędzna duszyczka... Czas do chorych, ot, co!

18. Zalegli na skraju lasu. Trzymają się piąty dzień. A ileż razy cofali się przedtem!... Łukutin mętnie przypominał sobie nazwy wsi, czarny dym nad drogą, poskreślane okopy kolejarzy. Szli, nawet nie tam, jak dotąd, chcieli się, strzelali i znów cofali się. Niewiele już pozostało z tych, którzy w letni, duszny dzień kroczyli razem z Łukutinem załkami Zamoskorzeza. Żarów, Slepniów, Korowin, Katz. No i Misza. Bardzo niewiele. Inni pozostali pod Wiaźmą, pod Gzatskiem... Następnie cofnięto ich, włączono do nowego pułku, kierunek działań był inny, a wciąż cofano się. Klin. Sołniecznogorsk. I oto zahaczyli się o teren.

Łukutin wyobraził sobie ten las w porze letniej. Poziomki, cień, paprocie, dziewczyny pohnukują. Przyjeżdżano tu w dni świąteczne. Jakis papcio w tolstojowskiej koszuli, rozsiadłszy się jak najwygodniej, czytał starą popołudniówkę, matuchna zbierała srożejki, a dzieci wyłamywały leszczynę. Dawniej Łukutin nie lubił miejsc ludnych, marzył się na widok podmiejskiego lasu, w którym na pozór więcej jest skorupek po jajkach i gazet, niż liści i trawy: teraz zaś przypominał sobie o takim niedzielnym dniu, jak o przepięknym marzeniu. Czyżby już nie miał tego zobaczyć?...

Pierwsze wyniki akademickich mistrzostw narciarskich świata Sztafeta polska zajęła 2-gie miejsce w biegu 4x10 km

SPINDLEROWY MŁYN. Odbyło się otwarcie akademickich narciarskich mistrzostw świata w obecności członków Rządu CSR, z premierem Zopolkym na czele. Po wciągnięciu flagi czechosłowackiej na maszt, odegraniu hymnów czechosłowackiego i Międzynarodowej Unii Studentów, odbyła się defilada, w której wzięli udział reprezentanci uczestniczących w igryskach państw: Belgii, Bulgarii, USA, Finlandii, Francji, Węgier, Polski i Czechosłowacji. Sztafeta polska niósł

Dziedzić. Po powitaniu uczestników przez przew. Komitetu Organizacyjnego Urbana i prez. Międzynarodowej Unii Studentów Grohmarę, premier Zopolkę ogłosił VIII Akademickie Igrzyska Zimowe za otwarte. W imie-

niu uczestników przysięgę złożył zawodnik czechosłowacki.

Po otwarciu odbył się pokazowy



KZ

W sztafecie 4×10 km, startowały 3 zespoły: Polski, Czechosłowacji i Węgier. Polacy nie obronili zeszłorocznego tytułu akademickiego mistrza świata w tej konkurencji, zajmując drugie miejsce. Zwyciężyła sztafeta CSR w czasie 2:50:17 godz., przed Polską — 2:57:28 godz. i Węgrami 3:23:14 godz.

Najlepszy czas zmiany uzyskał Hlavac — 41,37 min., przed Dziedzićem 4:50 min. i Kwapieniem — 42:02 min.

Następnie odbyła się jazda szybka na lodzie, na dystansie 500 i 3.000 m. W obu konkurencjach pierwszymi miejscami podzielili się Węgrzy Merenyi i Petik. Merenyi wygrał 500 m. w czasie 53 sek., przed Petikiem — 53:8 sek. i Lisak (CSR) — 1:03:3 min. (z upadkiem). Bieg na 3.000 m. wygrał Petik w czasie 6:16,5 min., przed Merenyi 6:18,9 min. i Schulcem (CSR) 7:25,5 min.

W slalomie kobiet startowało 10 zawodniczek. Ukończyło — 8. Czeszki Armova i Kolandova zostały dyskwalifikowane. Pierwsze miejsce zajęła Wagnerowa (CSR) w czasie 2:08 min., przed Agnel (Francja) — 2:09,5 min. i Merat (Francja) — 2:10 min. Kodelska (Polska) zajęła 6-te miejsce w czasie 3:31 min.

Warunki atmosferyczne były bardzo niesprzyjające. (Silna zadymka, śnieg twardy i zamrażający).

konkurs skoków, z udziałem 30-tu skoczków. Najlepszy styl zaprezentował w skokach Polak Karpiel.

Po południu rozegrano slalom mężczyzn na bardzo trudnej trasie długości 480 m., przy różnicy poziomów 182 m. Zawodnicy mieli do przebycia 59 bramek. (po 2 zjazdy).

Zwyciężył Ruml (CSR) 2:48,4 min. przed Monteu (Francja) 2:54 i Jira (CSR) 2:54,6. Z Polaków najlepszym był J. Marusz 2:58, zajmując 5-te miejsce. Dalsi Polacy: 12) Narnikowski, 19) Miranowski, 26) Karpiel. Startowało 29-ci zawodników. Polak Kozak nie startował z powodu kontuzji. W drugim dniu rozegrano bieg szta-

Często jeździłem tutaj w trzydziestym dziewiątym, nie, w trzydziestym ósmym. Latem mieszkał tu Śniegiriw z rodziną. A więc Moskwa jest zupełnie blisko... Tam, gdzie kończy się las, letniskowe zabudowanie... Interesujące — idzie się, a w ogrodzie ludzie piją herbatę, bawią się — życie jak za witrażem... Ale do jakiego stopnia już blisko, strach pomyśleć! Jeszcze trochę — i Chimki, a dalej Sokoł. Dawniej był park Pietrowski, liczyło się, że to już po za miastem. Moskwa rozrosła się bardzo.

Zaczął myśleć o Moskwie. Własne jego dzieciństwo przeplatało się z dzieciństwem Polci, niespodziewanie nadpływały wydarzenia, twarze, słowa. O tego rodzaju myślach mówi się: „człowiek wspomina”, ale wspominać można rozmaicie, podobnie różne nadchodzą obłoki — to pierzaste, to grząskie, gęste. Wspomnienia mogą opudobnieć się do pracy wykopaliskowej; do książki, w której są rozdziały, stronicy, uwagi; do nawarstwień gruntu w górskim terenie; do przgarści piasku. Wspomnienia Łukutina były jak splątany kłębek. Wspomnień od słowa „Sokoł”. Potem przyszły nazwy ulic, zaułków. Konieczne chciał sobie przypomnieć, jakie były nazwy dawniejsze, jakie dzisiejsze. Gliniszczewski — to zaulek Niemimowicz-Danczenko.

A jak teraz Martwy?... Nie pamiętam... Dziwne nazwy, swojskie — Sobaczy plac, Dorogomilowo, Zaczepy... Dobrze, że się zaczęliśmy tutaj! Fiedosiejew mówił: „zębami wgrzyziemy się w ziemię”. Pochowano go koło Uwarowa, jest kamień i litera „P”. Pracował w fabryce łożysk kulowych. To daleko od centrum. Jaki tam chodzi tramwaj? Nie pamiętam, nie nie pamiętam... Teraz budują metro do fabryki Stalina. Klasztor Szymona... Mówiono, że w tamtym stawie utopiła się karamaznowska Liza. A tolstojowska Natasza mieszkała na ulicy Worowskiego, tam, gdzie jest, jest obecnie Związek Literatów. To było, kiedy zaprowadziliśmy Polcję do Zoo. Bardzo podobał jej się niedźwiedziatka, a kiedy zobaczyła słońca, to zawołała: „Wujaszek Piotruś”. Rzeczywiście, Piotruś ma długi nos. Jest teraz w artylerii. Artylerzyści to chwaty — ile razy już ratowali! Nieustraszeni... C. d. n.